Nr. 64. We Lwowie Wtorek dnia 20. Marca 1877. **Rok X.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.
Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 zł. — półrocznie 11 zł. — kwartalnie 5 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 85 ct.
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglji rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.
Numer kosztuje 10 centów.
Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Bazylei, Lipsku, Berlinie (Sawczaja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Sp. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pp. Rackowski, Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adams Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Czas odnowić prenumeratę!

Z nowym kwartałem zapraszamy Szan. Czytelników do rychłego odnowienia prenumeraty celem wczesnego uregulowania przesyłki.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie (po koniec czerwca r. b.)	5 zł. 50 ct.
półrocznie	11 „ — „
do końca r. 1877	16 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 85 „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej.

kwartalnie (po koniec czerwca r. b.)	4 zł. 50 ct.
półrocznie	9 „ — „
do końca r. 1877	13 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji *Dzien. Polsk.*," ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 19 marca.

Według zgodnych doniesień z Wiednia i Pesztu, elaborat ugodowy będzie obu parlamentom jednocześnie przedłożony po feriach świątecznych, co nastąpi w ostatnich dniach kwietnia. Od dnia 9. bowiem do 23 kwietnia będą obradowały sejmy krajowe z wyjątkiem galicyjskiego, który ma być zwołany dopiero o wiele później na dłuższą sesję. Niemcy przedlitawscy, którzy od początku kampanji ugodowej dokładali wszelkich starań, by wśród najcięższego przesilenia europejskiego, gmatwać stosunki wewnętrzne monarchji austrjackiej, robią teraz ponowne próby w tym samym kierunku.

Od dawna solą w oku były dla nich delegacje wspólne, gdzie mimo zasady dualistycznej, która zdawała się zarówno sprzyjać obu panującym żywiołom, tj. Niemcom i Węgrom, żywioł niemiecki był faktycznie w mniejszości i swoich partykularnych interesów [illegible]godnych z interesami monarchji, nigdy nie mógł przeprzeć gdyż w ostatniej chwili, gdy przychodziło do wspólnego posiedzenia, głosy polskie łączyły się z węgierskiemi.

Zaraz tedy po zebraniu się „oswobodzonej od wpływów sejmowych Rady państwa", skrajna lewica niemiecka wystąpiła z wnioskiem, aby delegacja wybierana z Rady państwa do spraw wspólnych, nie była nadal wybieraną według kuryj krajowych, lecz z całego gremium Rady państwa. Ten sposób wyboru zapewniłaby Niemcom możność wyłącznego zapanowania w delegacji Rajchsratowej i bezwzględnego oporu przeciwko uchwałom delegacji węgierskiej.

Dla utrzymania równowagi w interesach państwa, rząd wspólny, a za nim także ministerstwo przedlitawskie nie mogło sobie życzyć takiej zmiany niebezpiecznej, ale ani razu, nawet w dziennikach półurzędowych nie naznaczyło swojego stanowiska w obec tego wniosku, który jak Marek po piekle tłucze się już przeszło dwa lata po Wiedniu. Stronnictwo rządowe w Radzie państwa przeciwstawiło wnioskowi temu tylko rodzaj biernej opozycji, tak, że nie mógł on dotąd przebyć obrad komisyjnych, i wejść na porządek dzienny. W tem zachowaniu się rządu i stronnictwa widoczną była dążność, nad Polakami trzymać ów wniosek w zawieszeniu jako miecz Damoklesa na wszelkie wypadki

Ale dwulicowość i lekkomyślne bawienie się bronią palną, jest zawsze niebezpieczne. Doznaje tego dzisiaj rząd przedlitawski na samym sobie. Postawa dawniejszej skrajnej lewicy przybrała obecnie inną formę, i korzystając z rokowań o ugodę finansowo-ekonomiczną zamierza także nową modyfikację stosunku politycznego obu połów państwa. Dep. Sturm poruszył kwestję zniesienia delegacyj wspólnych, i przekazania atrybucji ich z jednej strony Radzie państwa, z drugiej sejmowi węgierskiemu. Agitacja za tym wnioskiem przybiera zwykłe u Niemców rozmiary. Robią ją nasamprzód w klubach, a następnie przenoszą ją na wspólne konferencje klubów, byle tylko robić jak najwięcej wiatru, i jak najwięcej zawichrzyć regularny tok spraw. W sobotę miała się odbyć ta wspólna konferencja frakcyj niemieckich, i chociaż była pewność że większość nie zgodzi się na wniesienie propozycji Sturma do Izby, to jednak frakcje wybiorą komisję do jego obrabiania z łatwem do zrozumienia zamiarem, by — skoro przyjdą na stół projekty ugodowe, w razie potrzeby za pomocą nowej wichrzycielskiej mocji, wysadzić w powietrze całą ugodę.

Rząd przedlitawski zbiera teraz gorżkie owoce ze swej pobłażliwości dla żywiołu niemieckiego, i z reformy wyborczej, a i rząd węgierski który onego czasu (w r. 1873) obojętnie patrzał na to, jak np. interesa polskie oddawano na całopalenie partykularnym interesom Niemców, poskrobie się obecnie w głowę nie raz i to dobrze, nim zdoła nawę państwa przeprawić przez te niepewne prądy, które stworzyć pomógł. Takto nieoględność polityczna z jednej, a słabość i szowinizm z drugiej strony, zbyt szybko zaczynają się mścić — na całości.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 17. marca.

(R. R.) Dowiaduję się ze źródła najpewniejszego, że obawy wasze, co do zwołania sejmu galicyjskiego na krótki czas były przedwczesne. Rząd o tem nie myśli. **Nie galicyjski, ale bukowiński sejm będzie zwołany na czas od 11-go do 19-go kwietnia.**

Nie różowo wygląda w klubach centralistycznych: postępowcom niemieckim tak postępowym jak lucus a non lucendo zachciało się powetować klęskę odniesioną przy dziele ugodowem przeprowadzeniem zmiany statutu delegacyjnego; dep. Sturm postawił odnośny projekt, aby nad takowym urządzić spektakl „einer Partei conferenz", czyma być to widowisko? nad tem swarzą się obecnie koryfeusze centralizmu obrzucając się w swych organach wzajem suto obelgami. Boże zachowaj każde państwo od takiej lichoty parlamentarnej, na jaką składają się te trzy zacne kluby centralistyczne z przydatkiem plewy świętojurskiej. Rada państwa dogorywa: dwa lub trzy jeszcze odbędą się posiedzenia. 22 tm. ma być ostatnią sesja przed odroczeniem, jak mówią, aż do 1go maja. Izba panów zbierze się we środę 21. tm. Na piątkowem posiedzeniu załatwiono w izbie deputowanych dwie sanacje kolejowe, tudzież mnogie referaty komisji petycyjnej. Przed odroczeniem jeszcze zamierza ministerstwo, naśladując swych węgierskich kolegów, odpowiedzieć na wszystkie wniesione interpelacje. Termin zwołania delegacji jeszcze nie oznaczony; decyzja ma być powzięta na radzie gabinetowej pod przewodnictwem cesarza zapowiedzianej na niedzielę, przy udziale Tiszy. Przedmiotem narady ma być uchwalenie modum traktowania elaboratu ugodowego. *Bohemja* podaje szkic tego postępowania, sygnalizując zwołanie delegacyj wspólnych w jesieni. Obecnie bawi tu węgierski minister finansów Szell, za przybyciem odwidziwszy p. de Pretis, konferował następnie z dyrektorem Hornbostl. *Budap. Corr.* upewnia, iż gdyby nawet dyrekcja bankowa czy wydział bankowy nie zgadzał się na ten lub ów punkt stypulacyj ułożonych między oba rządami, to bynajmniej nie wpływa ani na dalsze prowadzenie układów, ani na przedłożenie w parlamentach dotyczących wniosków. Jako pierwszą jaskółkę zapowiadającą wiosnę ugodową uważać należy wniesiony w izbie deputowanych przez rząd projekt do ustawy o wyborze regnikolarnych deputacyj dla traktowania z sejmem węgierskim celem oznaczenia kwoty na wydatki wspólne, deputacja ma się składać z 15 członków, a mianowicie 5 z izby panów, a 10 z izby deputowanych. Arcyksiążę Karol Ludwik mianowany został protektorem austrjackiego oddziału na wystawie światowej w Paryżu; za porozumieniem ministrów handlu i spraw zagranicznych przedłożono już także cesarzowi do zatwierdzenia trzech komisarzy wystawowych.

Toruń 17. marca.

Interpelacja posła Komierowskiego postawiona w parlamencie niemieckim o uwiezienie redaktora *Kurjera Poznańskiego* ks. Kanteckiego, jakkolwiek wywołała burzliwe rozprawy, skończy się jednak na niczem. Wprawdzie parlament niezawodnie postawi wniosek, aby ks. Kantecki był wypuszczony na wolność, ale mimo to będzie on siedział w areszcie, bo władza pocztowa, która jest główną sprawczynią całej tej awantury, nie cofnie rekwizycji, a sąd według dzisiejszej procedury w tym wypadku w istocie nie ma prawa uwolnić więzionego za odmawianie świadectwa na rekwizycję władzy administracyjnej. Można więc przypuszczać nie bez podstawy, że ks. Kantecki przesiedzi w więzieniu do dnia 1. października 1879 roku to jest do czasu, gdy nowe prawo karne będzie wprowadzone, które aczkolwiek dopuszcza areszt za uchylanie się od świadectwa w sprawach karnych, ale areszt jest ograniczony i należy w zupełności do kompetencji sądów, tak, że przedstawienie w tej materji rekwizycji przez władzę administracyjną może sąd przyjąć, lub odrzucić.

Donosiłem w jednej z poprzednich korespondencyj o puszczonej pogłosce, co do znalezionych fałszywych rossyjskich pieniędzy w Pelplinie. Dziś okazało się, że w Pelplinkach majętności p. Jackowskiego pod Pelplinem, zmarł nagle niejaki Mazurowski prywatny urzędnik leśny. Mazurowski był bardzo oszczędny i wszyscy wiedzieli, że posiada kapitał dość znaczny. Ponieważ nie miał przy sobie rodziny, sąd ziechał dla opisania pozostałego majątku i przy tej czynności znalazł w mieszkaniu zmarłego 20 000 w rossyjskich banknotach. Podejrzenie padło, że pieniądze są fałszowane, a że śmierć nastąpiła nagle, kazano odkopać zwłoki Mazurowskiego i sekcja okazała, że nieboszczyk był otrutym. To jeszcze bardziej uprawdopodobniło przypuszczenie, że znalezione pieniądze są fałszywe. Dotąd jednak nic nie wiadomo, czy banknoty znalezione u Mazurowskiego są fałszywe, czy nie.

Ogólna nędza w wielu już okolicach Prus sprowadziła tyfus głodowy. Grasuje on silnie na Górnym Szlązku i podobno w okolicach Gdańska. Władze miejscowe prawie żadnych środków nie przedsiębiorą, a kasy komunalne głuche są na wszelkie żądania udzielenia wsparć, raz dla tego, że są puste, a powtóre, że te które mają fundusze, nie chcą na ten cel ani grosza poświęcić. Więzienia też wszędzie są przepełnione — są tacy, co umyślnie dopuszczają się przestępstwa, aby ich wrzucono do więzienia, gdzie przynajmniej mają łyżkę mizernej strawy i dach nad sobą .. Smutny to symptomat, ale prawdziwy niestety...

Zaraza na bydło coraz bardziej się szerzy, w Poznańskiem jednak i Prusach Zachodnich nie ma jej zupełnie i prawdopodobnie już nie będzie.

Zawiązane przed paru miesiącami w Toruniu Towarzystwo francusko-polskie wywożenia wołowego mięsa do Paryża, na czele którego stał tu niejaki Francuz p. Georges, zabiwszy jednego wołu, rozwiązało się. Zaraza na bydło, jak utrzymują jedni, zmusiła je do zawieszenia czynności, a jak znowu utrzymują drudzy, brak odpowiedniego kapitału. Liczono bowiem, że Bank toruński (Dosimirski, Kalkstein, Łyskowski i spółka) kredytem poprze to przedsiębiorstwo, tymczasem bank na interes powyższy nie chciał ryzykować ani grosza — i słusznie, bo to interes śliski, a miejsce dla niego zupełnie nie odpowiednie.

Proces „Waletów Czerwiennych."

(Dokończenie.)

Zostawiwszy w domu p. Mikołaja Kałustowa, Szpejer z kilkoma innymi wyleciał na miasto po trumnę, chór śpiewaków kościelnych Diupiui i karawan. Od Morozowa wynajęli trumnę, jak zwykle dla nieboszczyka, a później polecieli po piewczych. Antreprener pogrzebów, Morozow, posłał karawan czterokonny, trumnę i sługi z pochodniami. Przynoszą trumnę według adresu, a nieboszczyka nie ma. — Gdzież nieboszczyk? — pytają zdumieni karawaniarze. — Poczekajcie trochę, odpowiada pokojówka, zaraz przyjdzie, karawaniarze czekają. — Co, trumna?! woła Mikołaj Kałustow przebudziwszy się na hałas; dawaj ją tu! — i kazawszy postawić trumnę na stole, położył się w nią i zasnął. Karawaniarze zdumieni, sami nie wiedzą co robić, ale czekają, bo zapłaceni. W godzinę potem wlatują do pokoju: Szpejer, Piotr Kałustów, Sobolew Iwanów i Briuchatów. — Hej ty, wstawaj, śpiewacy przyjechali, woła Szpejer na Mikołaja Kałustowa; ten się przebudza, podnosi i wraz z trumną leci na ziemię wśród ogólnego śmiechu. Podjęto trumnę, włożono poduszeczkę i wióry na powrót, postawiono znów na stole, obstawiono dokoła świecami — i do trumny legie Briuchatów. Gdy się już położył, powiada świadek, mnich Rudanów, pan Szpejer krzyknął: „Ej wy, piewczyje, zaczynajcie!..." — Co pan każe śpiewać? pytamy. — Jakto co? jak zwykle nad umarłym i dał nam wódki. — Nu, my i *zatianuli*: *„so świątymi upokoj"*, ja potem: *„so duchi prowiednyja skonczaszesia"* i *„wiecznaja pamiat."* Jakeśmy skończyli, powiada mnich Rudanów, poczęli panowie wołać na tego co leżał w trumnie: ej ty, Briuchatow, wstawaj, bo jeszcze się przeziębisz" (Briuchatów rozebrał się był do trumny), a pan Briuchatów nie wstaje, tylko woła: „ej, wy tam, czerti (czarci)! co tak nudnie śpiewacie!" — Nu, my odpowiedzieli, my możemy i piosneczki śpiewać, i poczęliśmy śpiewać różne sprośne piosneczki, poczem pan Briuchatów podniósł się z trumny, ale że był pijany, przewrócił się i spadł z trumną na ziemię tak jak jego poprzednik."

Po skończonych egzekwiach całe towarzystwo, z karawaniarzami i ośmiu „piewczymi" wysypało się z hałasem na ulicę. Wszyscy byli pijani, nie wyjmując popa Rudanowa i karawaniarzy — i ruszyli do słynnej restauracji „Jar" za miastem, w następującym porządku: Naprzód jechał karawan, otoczony karawaniarzami, niosącymi w rękach zapalone pochodnie; na stopniach karawanu siedzieli dokoła „piewczyje" także z pochodniami i ciągle śpiewali sprośne „piosenki", jak się Rudanów wyraża, a na ostatku jechali w karetach Szpejer z przyjaciołmi, trzymając świece w rękach. Można sobie wyobrazić zdumienie mieszkańców stolicy, na widok tak niezwykłego konduktu. „Aj da Walety!" wołano z ulicy. Nareszcie karawan stanął na miejscu; sale w restauracji „Jar" były pełne gości; oświetlenie rzęsiste, kobiet i kwiatów nie brak; frenetyczne brawa powitały „maładców", Szpejer z kolegami wyskoczyli z karet, karawaniarzy i piewczych pożegnano kieliszkiem wódki i rozpoczęły się tańce. Na trzeci dzień potem aresztowano Waletów.

Każdemu przyjdzie na myśl mimowolne pytanie, co robił książę Dołgoruki jenerał-gubernator moskiewski, co robił jenerał żandarmerji Wojejków, co nareszcie robił JW. pan prezydent miasta Szumacher, że przez lat tyle Waleci dokazywali bezkarnie? Przecież każdego z powyższych dygnitarzy było prostym obowiązkiem, zamknąć ich natychmiast? Było obowiązkiem, ale czasu nie mieli. Jenerał-gubernator pilnował bojarów nieprzychylnych carowi, jenerał żandarmerji śledził socjalistów, a JW. pan prezydent miasta był cały zajęty operacjami bankowemi z panem Strousbergerem, które to operacje tem się, jak wiadomo, skończyły, że z banku, którego pan prezydent był dyrektorem, zniknęło 7.000.000 rubli srebrem.

Proces Waletów dopiero może się za tydzień skończy. Gazety wielce chwalą pana Murawiewa, zastępcę prokuratora w tej sprawie. Stawiając wnioski, p. Murawiew mówił przez całe trzy dni nadzwyczaj pięknie, jasno i z wielką przyzwoitością, chociaż nie bez ironji, pisze korespondent *Gołosu*. Po prokuratorze, będą mówić 46 obrońców, poczem nastąpią repliki i t. d., a nareszcie niezliczona ilość pytań, na które odpowiedź sędziów przysięgłych, zajmie także dni kilka.

Obżałowany Szyling uciekł tak samo jak Szpejer. Moskiewskie gazety podają właśnie o tym ostatnim ciekawe rzeczy. Dotąd myślano, że Szpejer za granicą; mylono się zupełnie. Szpejer ukrywa się w Moskwie, ale policja nie może go złapać. Jest tak zuchwały, że miesza się do tłumu, otaczającego gmach sądowy, i rozpytuje się, jak idzie sprawa. Przed kilku dniami, jak donoszą ostatnie gazety moskiewskie, sam pan Murawiew miał zręczność przekonać się na własne oczy, że Szpejer w najlepsze bawi w stolicy. Idąc z domu na poobiedne posiedzenie trybunału, spotkał się oko w oko, w dzień biały ze Szpejerem. Stanął jak wryty, oczom swoim nie wierzył — ale nie, to Szpejer, Szpejer we własnej osobie! — Łapaj! krzyknął prokurator, policjanci wnet się rzucili, ale Szpejer dobre ma nogi. Wnet dopadł sanek odkrytych, widocznie czekających na niego. W sankach siedziała młoda, ładna kobieta. Szpejer skoczył — i sanki pomknęły jak strzała. Policjanci powsiadali byli także do sanek, ale koń Szpejera był „rysak" krwi czystej, „lichacz" prawdziwy; koniom fiakrowym nie dognać takiego „lichacza", to też Szpejer znikł wkrótce bez śladu.

Ziemie Polskie.

Korespondent z Królewca ubolewając nad stanem zaniedbanym Mazurów w Prusach wschodnich, podaje o nich kilka następujących szczegółów, nie bez interesu dla każdego Polaka:

Smutne położenie ludu mazurskiego, przeznaczonego na zupełne zatracenie co do ducha polskiego, wiele nastręcza nam myśli, które przecież tylekrotnie powtarzane i odświeżane daremnie oczekują swego zrealizowania. I ja razem z szanownym korespondentem z Kaszub jeszcze zawsze marzę o piśmie ludowym w duchu narodowym, któreby ludność mazurską z jej niechybnego zatracenia wydźwignęło. Oby wnet błoga chwila nadeszła, żeby z prochów Gizewiusza i Mrongowiusza powstał godny następca ich idei. Praca nader trudna, lecz pole obfite i wdzięczne. Duch polski na Warmji szybkim krokiem bieży ku zupełnemu niestety upadkowi a w wielu jeszcze przed kilkunastu laty czysto polskich wioskach, język niemiecki obszerne znalazł pole. Dziecię opuszcza dom rodzicielski, a oddane do szkoły, ze wszech stron otoczone żywiołem mu nieprzyjaznym, traci wszelkie poczucie narodowe, a co najgorsza, swe własne często kala gniazdo. Przejdźcie wszystkie gimnazja wschodnio-pruskie, czy znajdziecie młodzieńca, któryby polskim przejęty duchem, pełen samowiedzy, opuściwszy gimnazjum i nadal zachował nieskazitelny charakter swej narodowości, do której należy? Niestety, z bolem serca wyznać trzeba, że młodzież wychodząca ze szkół wschodnio-pruskich, wyzuta z wszelkiego poczucia narodowego. Ja sam mógłbym nazwać i wymienić takich, którzy w pierwszych latach szkolnych ani słowa niemieckiego nie umieli, teraz zaś, przybywszy na uniwersytet, ani słowa polskiego nie umieją, z pogardą często wspominając matkę, która ich tak czule pieściła. Niejeden, podług mego przekonania, przybywa do Królewca w dobrej może intencji i tylko dobrej brak podniety, aby ducha jego skierować na właściwe mu tory, lecz dziwna i bezpodstawna manja, prawdziwa antypa-

---

23

Z KWIATKA NA KWIATEK.

Obrazki z życia warszawskiego,

napisał

ARKADJUSZ KLECZEWSKI.

(Ciąg dalszy.)

— W rok później — mówił Szymon — wypadło mi być za kupnem koni w okolicy owej wioski, gdzie się odbyła potyczka w której brał udział Mołczanow. Przez prostą ciekawość chciałem dowiedzieć się bliższych szczegółów. Ale stara to była historja, wieś kilka razy już zmieniała właściciela, tyle tylko doszedłem, że ojciec Helenki nazywał się Ojrzyński i że umarł z rozpaczy po stracie żony i dziecka...

— Mógłbyś pominąć te wszystkie szczegóły, i raz już przystąpić do rzeczy — przerwał znowu Juljusz — uśpiłeś mnie już swojemi historjami.

— Obudzisz się nie długo, zobaczysz! Historja moja zbliża się do końca. Żeby cię nie nudzić, krótko ci powiem, że Ojrzyński złożył w banku na imię córki ośmdziesiąt tysięcy złotych. Kiedy się o tem przekonałem, przyszła mi szalona myśl do głowy, żeby ożenić się z dziewczyną i podnieść kapitał, który musiał się już podwoić. Zacząłem gorliwie szukać Olszewskiej, i szczęśliwszy od Mołczanowa, znalazłem ją po kilku miesiącach w Sandomierzu.

— I ożeniłeś się?

— Ożeniłem, do wszystkich djabłów! zaklął Szymon. Ale prawdę mówią, że biednemu zawsze wiatr w oczy. Olszewska, której przedstawiłem się jako obywatel z Galicji, przyjęła mnie zimno; za to z dziewczyną porozumieliśmy się bardzo prędko. Według moich obliczeń, wyobrażałem sobie, że powinna była być cokolwiek młodszą, ale i tak była kapitalnie piękną. Przytem kokietka, lubiąca się stroić i bawić, łatwo się dała uwieść moim namowom i obietnicom, pozwoliła się wykraść i wzięliśmy ślub w Galicji...

— Dopiąłeś więc swego celu?..

— Trafiłeś jak kulą w płot. Zostałem właśnie najhaniebniej oszukany!... W parę dni po ślubie, zapytałem żonę o medal; spojrzała mi w oczy i parsknęła śmiechem. Wtenczas dopiero dowiedziałem się, że żona moja, tak samo Helena jak tamta, była pasierbicą Olszewskiej, córką zmarłego jej męża, z pierwszego małżeństwa. Prawdziwa Helena była podówczas na pensji w Warszawie, utrzymywana tam kosztem Mołczanowa, który, jak się pokazało, także mnie oszukał. Żona moja, rozumie się, nie miała ani grosza posagu — zem jej nie zabił w pierwszej chwili po tem okropnem dla mnie odkryciu, to tylko przypisać należy..

— I cóż się z nią stało? zapytał go Juljusz.

— Na szczęście, wpadła w oko hrabiemu O. Zaznajomił się ze mną, przegrał do mnie w karty około tysiąca rubli i jednego pięknego poranku uciekli oboje do Warszawy.

— Ah! zawołał coraz bardziej zaciekawiony Kęcki, i jest ona tu, w Warszawie.

— Podobno — miała jednak tyle taktu, że nie chcąc mnie kompromitować — mówił Szymon zupełnie serjo — przybrała rodzinne nazwisko swojej matki. Może ją znasz?... nazywa się obecnie Emma Selner.

— Tak, cokolwiek... z widzenia — cedził przez zęby Kęcki — uśmiechając się dość znacząco.

— Pal ją djabli! dbam o nią tyle co pies o piątą nogę. Wróćmy do interesu. Domyślasz się, że pomimo takiego zawodu, nie dałem jeszcze za wygrane. Sto kilkadziesiąt tysięcy jest to kąsek, jakiego nie łatwo człowiek się zrzeknie. Żeby je jednak wydostać, trzeba się ożenić z Heleną — ja już nie mogę tego uczynić, pomyślałem więc o tobie.

— Dziękuję za pamięć, ale żenić się nie myślę.

— Zwarjowałeś chyba! dziewczyna młoda, zapewne nie brzydka, przytem posag nie do pogardzenia. Kupisz sobie wioskę, ja osiądę przy was i będziemy żyli jak u Pana Boga za piecem.

— Jeżeli tylko tyle miałeś mi do powiedzenia, to bywaj zdrów! — rzekł Kęcki. Wstał i zabierał się do wyjścia.

Szymon zerwał się także i schwycił go za ramię.

— Zapomniałeś już! — zawołał zaczerwieniony z gniewu — com ci pisał w lecie?

— Nie lękam się gróźb podobnych. Puszczaj mnie! nie mamy odtąd nic z sobą wspólnego.

— Za pozwoleniem, mój paniczu! Pisałem ci już, że jeżeli nie spełnisz mojej woli i nie ożenisz się z tą, którą ja ci wskażę, gorżko tego pożałujesz — i dziś powtarzam to samo.

— Puść mnie!

— Jakto! więc kiedy ja nie wahałem się zabić człowieka, żeby majątkiem jego podzielić się z tobą, niemym świadkiem i wspólnikiem tego morderstwa...

Juljusz zbladł jak ściana, zatrząsł się cały, gwałtownem targnięciem wyrwał się z ręki Szymona, a przypomniawszy sobie dzisiejszą swą wizytę w ratuszu, otworzył drzwi do salonu, zamknięte na klucz i wyjrzał z obawą.

W salonie nikogo obcego nie było. Uspokojony cokolwiek, wrócił do swego towarzysza.

Nie spostrzegł, że kiedy drzwi otwierał, zasłonił właśnie niemi tajemniczego gościa.

Szymon siedział na stole i z najzimniejszą krwią zapalał fajeczkę.

— Powiadasz — mówił spokojnym głosem — że nie mamy z sobą nic wspólnego, otóż przekonam cię, że się mylisz. Słuchaj mnie Julku, wiesz że cię kocham jak rodzonego brata, jeśli więc nie usłuchasz mojej rady — jutro rano pójdę na policję, opowiem im kilka słów o nagłej śmierci niejakiego pana Zawiejskiego, a daję ci słowo honoru, że za kilka miesięcy, przykuci do jednego łańcucha, jak bracia Siamscy, przespacerujemy się na Syberję.

Kęcki poznał z tonu jakim wymówione były te słowa, że przyjaciel jego nie żartuje — uważał więc za właściwsze pozornie mu ustąpić, żeby zyskać na czasie.

— Jeśli jednak panna mnie nie zechce? — rzekł wyjmując świeże cygaro i zapalając je, żeby nie patrzeć w oczy Szymonowi.

— Byłoby to prawdziwem nieszczęściem — ale do tej ostateczności nie przyjdzie. Zanadto jesteś światowym człowiekiem, abyś nie umiał zjednać sobie młodej, niedoświadczonej dziewczyny.

— Zostaw mi przynajmniej trochę czasu do namysłu.

— Na to zgoda, bo i tak nie wiem dziś jeszcze, gdzie Olszewska mieszka — wiem tylko, że od kilku miesięcy przeniosła się do Warszawy. Zresztą dziś jeszcze muszę jechać w Płockie za interesami, ale najdalej w niedzielę będę z powrotem. Masz więc trzy dni do zdecydowania się.

— To mi wystarczy — odpowiedział Juljusz głośno, a w duchu pomyślał: W niedzielę będę już ztąd daleko!

— Cieszy mnie to, żeś się dał przekonać, i że rozstajemy się w dobrej komitywie. — Ale, prawda, daj mi ze trzydzieści rubli na drogę.

Juljusz w milczeniu podał mu trzy banknoty.

— I kilka złotych drobnemi na dorożkę, bo konie moje czekają na Pradze.

— Masz! ale chodźmy już.

— Pamiętaj o niedzieli!

— Nie zapomnę, z pewnością! — Pożegnali się i rozeszli.

Na kilka minut przedtem, tajemniczy gość również opuścił kawiarnię. (C. d. n.)

tja względem uniwersytetu królewieckiego, odstręcza każdego polskiego młodzieńca, utrzymywana częstokroć radami, pochodzącemi od osób nie znających wcale tutejszych stosunków, a mimo to rozprawiających o królewieckim uniwersytecie, jako o ścieżce uczącej się młodzieży uniwersyteckiej. Czemuż właśnie na Wrocław lub Berlin, jako jedyną alma mater, zwracacie uwagę młodzieży uniwersyteckiej; jeżeli we Würzburgu garstka Polaków akademików w wspólne kółko połączyć się była w stanie, czyżby Królewiec, do którego zwłaszcza za Kanta czasów tyle garnęło się młodzieży i z pomiędzy naszego grona polskiego, przy odpowiedniem poparciu ze strony akademickiej młodzieży polskiej innych uniwersytetów, miał pozostać po za naszemi wszechnicami? Nie brak chęci ani odwagi, lecz brak poparcia! Lecz nie o tem chciałem pisać. Duch wyższości wyznania katolickiego nad luterskiem, jak trafnie wypowiedział szanowny korespondent z Kaszub, zwidzający swego czasu pola Grunwaldskie, jeszcze nie zamarł w ludzie mazurskim, tak, iż w niektórych stronach jeszcze Mazurzy luterskiego wyznania staropolskiem pozdrawiają się nawzajem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — lecz duch narodowy! Nie za wiele powiedział swego czasu poseł Pattkammer z Sensburga. Trzebaby zwiedzić wszystkie zakątki ziemi mazurskiej, aby ogólny wydać sąd, zgadzający się z prawdą. Ja bo sam na własne uszy, na zapytanie wystosowane do chłopa mazurskiego, czem jest, usłyszałem odpowiedź, że jest „luteraninem" — „Prusakiem" względnie „Warmiakiem," ba, nawet „Niemcem." Zresztą nie masz zacięższego wroga jak Mazur luterskiego wyznania, — „Warmiaka" katolickiego. Smutne, lecz prawdziwe! Dlatego pod żadnym względem nie usprawiedliwiona jest nasza obojętność względem tutejszych stosunków.

Jak rozbudzonem jest poczucie obowiązków narodowych w chłopie wielkopolskim, najlepszym dowodem między innemi służyć mogą składki dawane przez nich na medale pamiątkowe dla posłów polskich do sejmów niemieckich. W ostatnim numerze *Dziennika Poznań.* znajdujemy z półtorasta nazwisk takich jak Paździor, Kaźmierczanka, Majcherek, Dominiak, Karczmarek Katarzyna itd. Są to chłopi z Woźnik, Kitowa i Borysława, co dali każdy po 5 fenigów składki, na ręce p. Stanisława Kamińskiego z Kotowa, kapitana b. wojsk polskich.

Sprawy zagraniczne.

Moskwa. *Kijevlanin* pisze, że w razie powołania pod broń pospolitego ruszenia, postanowiono nie umundurować takowego wcale. Pospolite ruszenie każdego powiatu ma nosić taki strój, jaki jest właściwy wieśniakom danej miejscowości, z której pospolite ruszenie pochodzi.

Z Kronsztadu donoszą do gazety *Birżewyje Wiedomosti*, że w ostatnich dniach czynność około uzbrojenia i uekwipowania eskadry w obu portach: petersburskim i kronsztadzkim wzrosła niesłychanie.

Jako charakterystykę wyższego i niższego duchowieństwa w Moskwie, przytaczamy co mówią o niem sami Moskale. *Nowoje Wremia* w numerze 352 z 20. lutego (4. marca) przytacza z sarkastyczną uwagą następujący artykuł z pa[illegible]kiego „Prace kijowskiej duchownej akademji." — Odwidzając podczas biskupiego objazdu ten lub ów dwór polskiego pana — metropolita nieznacznie sprowadzał rozmowę na stan zajmujący się w majątku prawosławnej cerkwi i schlebiając panu i biorąc go za słabą stronę, to jest za honor pański, wyłudzał od niego przyrzeczenie naprawy cerkwi. Pan, ujęty łaskawemi archijereja słowy, łatwo zgadzał się na propozycję. Jego Ekscelencja Arsenij zaś, jakby bez ukrytej myśli, w pełni wierząc przyrzeczeniu danemu podczas obiadowej rozmowy, miał natychmiast staranie o zaniesienie do akt dobrego słówka, tak żeby mogło [illegible]. Jeżeli przyrzeczenie dane w ciągu przyjacielskiej rozmowy nie miało praktycznego następstwa, Jego Eminencja Arsenij uciekał się do przypomnienia go, a gdy to nie pomagało, używał także środka przymusu na drodze administracyjnej.

Jako „pendant" do tej charakterystyki wyższego prawosławnego w Rossji duchowieństwa niech posłuży wyjątek ze sprawozdania o posiedzeniu katechetów (nauczycieli religji) niższych szkół, odbytem 17 lutego v. st. w Petersburgu, pod prezydencją Gerwagena, biskupa ładożskiego, które to sprawozdanie powyższy dziennik w tym samym podaje numerze.

„Wszczęto także kwestję o tem, na czem winien polegać nadzór miejscowego księdza nad szkołą i w jaki sposób ma być urzeczywistniony. Kwestja ta wzniecita gorącą dyskusję. Większość członków zjazdu wyraziła zdanie, że nadzór księdza dotyczyć się winien wyłącznie religji, [illegible] nauczycieli, kiedy publicznemi swojemi czynami podają powód do zgorszenia parafjan. Ksiądz zauważywszy jakiekolwiek nieporządki w szkole, po czysto osobistych, a potem w wspólnych z pomocnikiem członka rady szkolnej zabiegach o koło naprawy takowych, winien donieść o nich członkowi szkolnej rady (urzędnikowi rządowej administracji)."

Zbyteczną dodawać, że III. oddział kancelarji JCM. wielce rad z takiego dobrowolnego zgłaszania się niższego moskiewskiego duchowieństwa w szeregi jego ajentów — zwłaszcza że między nauczycielami niższych szkół nie brak nieodrodnych „propagandy."

Turcja. Z Czarnogóry donoszą do *Polit. Corr.*: Książę Mikołaj powołuje już dwukrotnie senat, który uchwalił, że książę powinien nie odstępować od trzech punktów następnych: 1) Czarnogóra musi otrzymać bezpośrednią komunikację z morzem; 2) musi dostać w posiadanie bramę przystępu do kraju od strony Albanji, a zatem forty znajdujące się na linji Moraczy; 3) nakoniec, nie może pozwalać na to, ażeby od strony hercogowińskiej dominował nad Czarnogórą Niksicz.

Na takie żądania oczywiście Porta przystawać nie może. Rząd turecki poczytuje właśnie Niksicz za punkt dający rękojmię co do utrzymania w posiadaniu Hercogowiny.

W położeniu tem uznał książę Mikołaj za odpowiednie udać się po radę do Petersburga. Ztamtąd, według *Pol. Corr.* przysłano mu radę, ażeby w ustępstwach posunął się tak daleko, jak na to pozwolą tylko najważniejsze interesa kraju. Po zwołaniu znowuż senatu, uznano, że trzeba zrobić takie ustępstwa, które o ile możności zapewniałyby znośną egzystencję kraju. Twierdzą, że zapadnie decyzja, ażeby zrezygnować z nabycia Niksiczu. Natomiast postanowiono nie ustąpić od żądania fortów na linji Moraczy. Odpowiednio do tego stanowiska uporczywego, wydał książę Czarnogóry rozkaz, ażeby ludność wszystkich nahij była gotową do wyruszenia na granice w dniu 18. marca.

Nieprzychylni Porcie ajenci rozpuszczają pogłoski niepokojące o ciągłem wzburzeniu w Stambule i o możliwej rewolucji ludowej. Mało w tem prawdy, albo jej nawet wcale nie ma.

Z Pery donoszą: Z terytorjum serbskiego ustąpiły już wszystkie wojska tureckie. Ewakuacja odbyła się spokojnie we wzorowym porządku. Sułtan odbył w dniu 16. b. m. przegląd zakładów artyleryjskich w towarzystwie ministrów wojny i marynarki.

Z Kattaro donoszą pod dniem 16. b. m.: Parowiec moskiewski „Lazarew" zawinął tu ze zbożem i mąką. Ładunek ten na pięciu najętych statkach ma być transportowany do góry rzeką Bojaną do Czarnogóry. Turecka warownia Niksicz będzie zaopatrzoną w żywność od Skutari na Podgorzycę; książę czarnogórski już udzielił swego przyzwolenia.

Z Belgradu donoszą: Tutejsza filja komitetu dobroczynnego rossyjskiego będzie z dniem 1. kwietnia w skutek rozterek z rządem serbskim zwiniętą.

Wiadomości o ruchu w prowincjach indyjskich na rzecz islamizmu, dochodzące na Londyn głoszą: Przed kilku tygodniami wielki szeryf Mekki wysłał swego brata do Indyj, ażeby tam przebywających mahometan oświecił o rzeczywistych powodach wrogiego zachowania się Moskwy względem Turcji, i żeby wezwać ich jednocześnie do ofiar pieniężnych na wojnę religijną (dżihad), która wybuchnie wkrótce pomiędzy Moskwitynami a Osmanami, tudzież żeby się starali o pozyskanie sympatji rządu angielskiego dla gotującej się wojny. Za przybyciem do Aden znalazł wysłannik przyjęcie nadspodziewanie świetne, tak samo serdecznie i gorąco powitali go w Bombay, oczywiście Mahometanie tylko, którzy wyprzedzali się w okazywaniu swej czci wnukowi Proroka. Z Bombay odbył poseł wycieczkę do Puna i Haiderabad, gdzie umiał pozyskać ofiarność dla sprawy sułtana i skłonić do wielkich datków pieniężnych.

Anglja. Dnia 16. b. m. dawał hr. Szuwałów ucztę dla uczczenia Ignatjewa. Na wieczorze tym byli obecni wszyscy posłowie wielkich mocarstw i markiz Salisbury. Jenerał Ignatjew zetknąć się ma z lordem Derby i resztą członków gabinetu angielskiego w Hatfield. Gabinet naradzał się jeszcze w d. 17. b. m. nad projektem protokołu. W poniedziałek (d. 19. b. m.) miał Ignatjew powrócić do Paryża; w obradach nad protokołem nie bierze on wcale udziału.

Według *Timesa* rokowania między Anglją a Moskwą, co do protokołu międzynarodowego, mają jedynie odnosić się do kwestyj podrzędnych, a co do głównych kwestyj, już miało stanąć porozumienie. Spodziewane jest telegraficzne przyzwolenie Moskwy na modyfikacje angielskie jeszcze przed odjazdem Ignatjewa. Gdy to przyzwolenie nadejdzie, wtedy przystąpią i inne mocarstwa do międzynarodowego protokołu. Mocarstwa wszystkie mają oświadczyć, iż ciągle interesują się i interesować będą sprawą, którą Moskwa podjęła, zobowiązując się o tem postanowieniu uwiadomić Portę i zalecić jej wykonanie reform, przez konferencję stambulską żądanych. Moskwa ma taki protokół uznać za dostateczną rękojmię dla sprawy chrześcijan, i zarazem uważać go za satysfakcję dla interesów i honoru Moskwy, i w skutek tego zarządzić ma demobilizację armji.

Rada państwa.

Wiedeń 16. marca.

246 posiedzenie Izby poselskiej.

(*Własne sprawozdanie Dziennika Polskiego.*)

Najważniejszym politycznym wynikiem dzisiejszego posiedzenia jest to, że rozdano członkom drukowany projekt „Ustawy z dnia..... dotyczącej wyboru deputacji, którą wysłać ma Rada państwa, na rokowania z sejmem węgierskim o stosunku, w jakim obie części monarchji ponosić mają wydatki na sprawy, całej monarchji wspólne."

Treścią tego wniosku rządowego jest, że Rada państwa ma wysłać do deputacji regnikolarnej członków 15, z których 5 wybiera Izba panów, a 10 Izba deputowanych.

Rozdano także drukowane sprawozdanie komisji o lichwie w Galicji, wraz z dodatkiem, że ustawa ma rozciągać się także na Bukowinę.

Prezydent ministrów ks. Auersperg odpowiada na interpelację o żydach rumuńskich, że opiekował się austrjackimi żydami w granicach traktatami naznaczonych.

Z porządku dziennego uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę prasową, według przedlitawskiego systemu, t. j. — większość głosowała za reformą liberalną, a ministrowie przeciw niej. Sit legi huic Lasser levis!

Kolej Braunau-Strasswalchen kupił rząd 130 głosami przeciw 102. Za rządem głosowali z Galicji świętojurcy ale nie wszyscy — przeciw kupnu głosowało 27 Polaków, p. Landau i ks. Zakliński.

Na podobnych benefisach dla Gründerów upływa reszta posiedzenia — przyjęto bowiem tylko wniosek komisyjny o ochronie znaków fabrycznych, jako też wniosek rządu o połączenie kolei berneńsko-rosickiej z koleją „państwową." Nikt nie słuchał dyskusji, a przy głosowaniu, kto był w Izbie, ten wstał.

W ogóle, naród płacący podatki, jeżeli mniema, że pieniądze jego obracane są na cele niewłaściwe, jak obrona państwa na zewnątrz, wymiar sprawiedliwości, lub też oświatę publiczną, może być spokojnym — pieniądze nasze idą do kieszeni finansistów, budujących koleje, i reprezentacja państwa przyznaje im miljony za miljonami, nie robiąc sobie niepotrzebnych skrupułów.

Walne Zgromadzenie Tow. gal. kasy Oszczędności

odbyło się, jakeśmy już o tem donosili, w przeszłą sobotę przy licznym udziale członków. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, hr. Krasickiego, prezesa Tow. kasy Oszczędności, dyrektor tejże kasy, p. Zima, w zwięzłych a jasnych wyrazach przedstawił zamknięcie rachunków onej za rok ubiegły w następujący sposób:

Kapitał wkładkowy na dniu 1. stycznia 1876 wynosił 9.018.306 złr. 92 ct., a na dniu 31. grudnia tegoż roku: 9.457.521 złr. 5 ct.; przybyło więc w ciągu roku 439.214 złr. 13 ct.; że zaś prowizja dopisana 30% i 31/12 wynosi: 411.239 złr. 75 ct., właściwy wzrost wkładek zatem będzie: 27.974 złr. 38 ct.

Zważywszy, że z powodu powstałego w miesiącu kwietniu popłochu, ubyło w przeciągu jednego tygodnia blizko pół miljona złotych reńskich, można zatem przyjąć, iż przeciętny kapitał obrotowy w roku 1876 był ten sam, co w roku poprzednim.

Zysk z obrotu funduszów, bez względu na kurs papierów wartościowych we własnym zapasie będących, był w roku 1875 45.421 złr. 50 ct., w 1876 roku 53.036 złr. 91 ct., a zatem zysk w roku przeszłym był większy jak w pozaprzeszłym, pomimo że rok ubiegły był wyjątkiem, był jednym z najniekorzystniejszych lat dla kas oszczędności w ogóle, jak to już otrzymane zamknięcia rachunków kilku pierwszorzędnych zakładów tego rodzaju wykazują. „Co do naszego zakładu w szczególności, kończy p. Zima, byliśmy zmuszeni utrzymywać przez cały rok znaczny stan kasy, lokować na niski procent znaczne kapitały, któreby na każde zawołanie ściągniętemi być mogły, a to z powodu ciągle grożących zawikłań politycznych. Pomimo tych niekorzystnych okoliczności, osiągnęliśmy, jak widać z powyższego, odpowiedni zysk z obrotu funduszów, który jednakże w skutek spadku kursów wartościowych papierów w własnym zapasie będących, przedstawia się w bilansie bardzo skromnie".

I rzeczywiście, gdy od powyższej kwoty 53 036 złr. 91 ct., odciągniemy różnicę kursu papierów wartościowych: 44 647 złr. 85 ct., zostaje tylko 8409 złr. 6 ct., jako zysk czysty.

Nie od rzeczy tu będzie zauważyć, że do bilansu rocznego, kasa galicyjska nie wciąga bynajmniej, przykładem wszystkich innych zakładów podobnych, funduszu rezerwowego. Fundusz ten w kasie lwowskiej osobną posiada rubrykę, co właśnie jest jedną z rękojmi najważniejszych, sięga nominalnie bardzo poważnej cyfry, a mianowicie 623.598 złr. 40 ct., a rzeczywiście, podług kursu, 528.008 złr. 72 ct.

Rzeczywista wartość funduszu emerytalnego, wynosi przeszło 156 000 złr.

Udzieliwszy jednogłośnie, na wniosek komisji delegowanej do sprawdzenia kasy absolutorjum za rok ubiegły zarządem zakładu, zgromadzenie powzięło następującą uchwałę:

Stosownie do §. 15. statutu, 60% od czystego zysku 8409 złr. 6 ct., czyli 5045 złr. 43 ct. wcielono do funduszu rezerwowego.

Tysiąc złotych reńskich przeznaczyć jako subwencję dla przyszłej Wystawy krajowej.

Resztę zaś w kwocie 2363 złr. 63 ct. użyć na cele dobroczynne i w ogóle pożyteczne. Rozporządzenie tą kwotą, jakoteż remanentem podobnegoż gatunku z roku zeszłego (1500 złr.), Zgromadzenie zostawia uznaniu dyrekcji, z zaleceniem tylko, aby zakłady lwowskie przedewszystkiem były uwzględnione.

Dalej uchwalono:

Zmianę §. 23. statutu, że oznaczenie stopy procentowej należy na przyszłość do atrybucji Wydziału kasy oszczędności, nie zaś do Towarzystwa, jak to było dotąd. Panu Supińskiemu dodatek roczny do pensji w kwocie 105 złr.

Stosownie do prośby p. Florjana Kułakowskiego, adjunkta zarządu kasy oszczędności, przeniesiono tegoż w stan spoczynku, dając mu emeryturę w kwocie 900 złr. rocznie.

Pan Gniewosz Edward, obecnie radca ministerjalny w Wiedniu, wystąpił z Towarzystwa; zgromadzenie postanowiło posłać mu podziękowanie za dobrą jego czynność przeszłą, gdy był członkiem Towarzystwa kasy oszczędności.

Rezultat wyborów na członków Wydziałów i innych, podaliśmy już w przeszłym numerze.

Kronika.

Lwów d. 19. marca.

(nt) **Na wystawie szkolnej** rysunków odręcznych i geometrycznych we Wiedniu, w której brały udział związkowe Niemcy, Belgja i monarchja Austrjacka, otrzymało czterech profesorów austrjackich dyplomy uznania, a między nimi profesor wyższej szkoły realnej we Lwowie p. W. Daszyński, za wystawione prace uczniów z działu geometrji wykreślnej i rysunku linearnego.

Walne zgromadzenie członków galic. kasy zaliczkowej zapowiedziane na dzień 18. marca, nie odbyło się z powodu nieprzybycia prezesa hr. Łączyńskiego, który telegraficznie zawiadomił, że jest przeszkodzony, i odłożonem zostało na niedzielę dnia 25. marca.

Towarzystwo lekarskie zapytane przez magistrat o wyrażenie zdania w sprawie zniesienia kagańców, uchwaliło wszystkiemi głosami przeciw jednemu, że należy kagańce zatrzymać. Czy uchwała ta zapadła z przekonania, czy tylko dla konsekwencji?

Posiedzenie Towarz. przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się jutro 20go o godz. 6 wieczorem w sali uniwersyteckiej N. IV, 1 piętro. Na porządku dziennym: 1) Wybór dnia na posiedzenia techniczne i matematyczne. 2) Dr Fabian: „o niektórych właściwościach lodu." 3) Br. Abakanowicz: „o nowej gwieździe w konstelacji Łabędzia." 4) E. Bandrowski: „o kwasie acetylemowym." 5) Br. Radziszewski: „o nowych ciałach organicznych fosforyzujących."

(z) **Sport** Dnia 17. zm. odbyło się ogólne zgromadzenie członków Towarz. chowu koni i wyścigów. Towarzystwo zostało na nowy okres 6letni ukonstytuowane, statut dawny z dodatkami i poprawkami przedyskutowany i uchwalony, wydział Towarz. wybrany, a w skład jego weszli: hr. Alfred Potocki prezes, Kaz. Tuczyński wiceprezes; członkowie wydziału: hr. Juljusz Bielski, bar. Adam Heydel. Alfr. Mysłowski, Kalikst Ochocki, hr. Stan. Piniński, hr. Stefan Zamojski. Z sekretarjatu Towarz.

(b) **Dzierżawa restauracji** w ogrodzie miejskim. W tych dniach ma się rozstrzygnąć sprawa dzierżawy restauracji w ogrodzie miejskim, dotychczasowy bowiem dzierżawca p. Wojtawicki już ustąpił. W interesie publiczności tutejszej leży, aby dzierżawa ta dostała się w energiczne ręce. Dowiadujemy się, że o dzierżawę tę stara się między innymi p. Schlosser, właściciel kawiarni teatralnej. Z młodszych restauratorów p. Schlosser złożył dowody, że umie zakłady publiczne urządzać starannie i elegancko, jak się to w stołecznem mieście dziać powinno. W razie, gdyby pan Sch. otrzymał dzierżawę, zamierza wybudować kilka werand, aby podczas deszczu pomieścić się mogło kilkaset osób. Zdaje nam się, że reprezentacja miejska powierzając panu Sch. ogród miejski lepszego wyboru zrobić nie może.

(nt) **La bourse ou la vie.** Dnia 31 stycznia wyrobnik Jakób Bilecki zadał gwałt pani Anieli Knisz 84letniej staruszce, mieszkającej samej przy ulicy Żółkiewskiej, przez słowne zagrożenie i czynne obrażenie powaleniem jej na ziemię i duszeniem za szyję w celu zrabowania jej ruchomości. Bilecki zabrał następnie 121 guld. i inne ruchomości, i dopuścił się przez to zbrodni rabunku z §§ 190, 192 i 194 u. k.

Dzisiaj 19go rozpoczął się w tej sprawie proces przed trybunałem sędziów przysięgłych, który w nowej kadencji po raz pierwszy zasiada na ławie przysięgłych.

Przewodniczącym trybunału jest wiceprezydent sądu krajowego p. Piątkowski. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora p. Hołyński. Obronę prowadzi pensjonowany radca apelacyjny p. Klemensiewicz.— Bliższe szczegóły i wyrok tego procesu, który swego czasu nie pomału zatrwożył publiczność lwowską, podamy w przyszłym numerze.

(z) **Koncert** w towarzystwie „Skała" urządzony pod kierownictwem pana Marjana Signio, odbył się dnia 18. bm. o godzinie 6. wieczór. Program koncertu przeplatany pięknemi chórami i solami tworzył harmonijną całość. Mieliśmy sposobność usłyszeć po raz pierwszy młodych debiutantów i młodziutkie debiutantki, którym powinszować należy pierwszego występu.

Koncert trwał 1½ godziny i pozostawił miłe wrażenie w licznie zgromadzonej i doborowej publiczności.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 19go 1) po raz pierwszy „Kalosze," komedja w 1 akcie hr. Fredry (syna), 2) „Posażna jedynaczka," komedja hr. Fredry (syna), 3) „O chlebie i wodzie," krotochwila ze śpiewkami z francuskiego.

Jutro 20go „Faust," opera w 5 aktach Gounoda.

We środę 21go po raz pierwszy „Baronowa Alina," komedja hr. Łączyńskiego.

(b) Nie da się zaprzeczyć, że panna Gabbi pozyskała sympatję szerokich kół naszej publiczności. Najlepszym tego dowodem było sobotnie przedstawienie „Fausta" na jej benefis. Beneficjantkę w trzecim akcie obsypano grzmotem oklasków, posypały się wieńce i bukiety, pomiędzy któremi szczególniej jeden nie tyle gustem ile wielkością zwracał powszechną uwagę. Całe przedstawienie było jednym ciągiem owacyj dla ulubionej artystki. Panna Gabbi śpiewała partję Małgorzaty po raz pierwszy. Pod względem śpiewu była wcale dobrą, jak zawsze tak i tym razem brylowała wysokiemi tonami, które są rzeczywiście piękne. Arję z klejnotami będzie kiedyś panna G. dobrze śpiewać, musi jednak popracować jeszcze nad wyrównaniem gamy i wyrobieniem tryla. Po raz pierwszy dopiero zadowolił nas zupełnie p. Raverta jako Faust: jest to bez wątpienia najlepsza jego partja. P. Verdi (Walenty) posiada bardzo piękny materjał, ale prawie zupełnie śpiewać nie umie. W tercecie w akcie 4tym był bardzo słabym. O p. Tercuzzim jako Mefiście już raz pisaliśmy, pozwolimy sobie jeszcze kilka słów o nim powiedzieć. Głos p Tercuzziego jest za miękki do partji Mefista: to też w miejscach, gdzie trzeba nadać głosowi demoniczny charakter n. p. arji w akcie 2gim nie wywołuje najmniejszego efektu. Całą partję śpiewa jak serenade. Gra p Tercuzzego była zupełnie źle pojętą: p. T. grał jakiegoś komicznego djablika, ale nie Getowskiego Mefista. [illegible] do jednego buta olbrzymiego obcasa jest zupełnie nie na miejscu: branie szpady w zęby dla uwydatnienia złości sprawia wręcz przeciwne, komiczne wrażenie. O ile nam się zdaje, najlepiej zrobiłby p. Tercuzzi, gdyby się poświęcił partjom *buffo*. Pierwszym basistą nigdy w życiu swoim nie będzie, brak mu bowiem zupełny niskich tonów, a i gra jego prawie nigdy nie jest serjo. Nie pojmujemy dla czego dyrekcja partję Mefista porucza p. T. skoro się ma Borkowskiego, który bądź co bądź w tej partji jest jeszcze zawsze wybornym. Sybla po raz pierwszy odśpiewała pani Tańska. Głos jej nie wielki, ale przyjemny można zużytkować w mniejszych partjach w operze. Główną jej zaletą jest, że przynajmniej śpiewa czysto.

Stan powietrza. Dziś 19go — 1° R. Powietrze dżdżyste.

Doniesienia policyjne. Aresztowano poszlakowanego za kradzież Lejbę Schrenzla, tudzież Michała Iwaszko. — D. 16. b. m. Katarzynie Hoffmann (ul. Krakowska nr. 17) skradziono dwie suknie i bieliznę. — Tomaszowi S., zamieszkałemu w zabudowaniu OO. Bernardynów, skradziono tegoż dnia pulares z kwotą 18 guld. i kartami abonamentowemi na obiady w hotelu Krakowskim. Poszlakowanego o to Grzegorza M. aresztowano. — Katarzyna Zdobylak została przytrzymaną na kradzieży wiktuałów w różnych miejscach. — Michała Chorostkiewicza, szewca z Kulikowa, okradziono w szynku l. 637³/₄.

(Faryna.) Domokrążcy różnego rodzaju praktykują od dawna grę w losy, przyczem niejednokrotnie okpiwają łatwowiernych, a odnosi się to szczególnie do grających w farynę. Policja zwróciła i na nich uwagę, wczoraj 18go aresztowano Mojżesza Goldsteina, który nakłoniwszy do gry w farynę Bazylego Drahu ograł go zupełnie.

(Napad rozbójniczy.) Fedio Turczyn z Synoudzka w Stryjskiem, bojko handlujący orzechami i śliwkami, powracając z Winnik do Lwowa dnia 17. bm. o godz. 6 wieczorem, został za rogatką Łyczakowską z nienacka napadnięty i obrabowany przez dwóch łotrów, z których jeden ścisnął mu silnie dłonią gardło i zabrał skórzaną torbę z kwotą 3 50. dwa worki z orzechami i śliwkami i wałki. Turczyn został na miejscu bezprzytomny, a złoczyńcy zdołali umknąć. Wczoraj 18go przedsięwzięto śledztwo za nimi i policji udało się aresztować obydwu łotrów, są nimi Michał Groman i Franciszek Ziombek. Rabusie odprzedali już zrabowane przedmioty, które od nabywcy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

(Klaka teatralna.) Są u nas we Lwowie indywidua, których zawodem jest wyzyskiwanie artystów i szykanują niepowolnych artystów sykaniem. Dnia 17. bm. policja aresztowała jednego z takich opryszków.

(Oszustwo). Dnia 17. b. m. zjawił się w sklepie tutejszego kupca J. R. p. l. 11 nieznajomy wyrobnik, średniego wzrostu, liczący około 50 lat, odziany w płaszcz wojskowy i w buty z wysokiemi cholewami, okazał bilet wizytowy Maurycego H i zażądał na podstawie tego biletu 2 głów cukru i 4 kilo kawy, oświadczając iż H. należytość później uiści. Kupiec wydał żądany cukier i kawę, wysłał jednak z przezorności za posłańcem praktykanta sklepowego — koło katedry przyłączył się do nich inny mężczyzna Jan N. były kelner, słusznego wzrostu, brunet, ubrany w bronzowe palto. Obaj więc nakłonili praktykanta sklepowego, aby się sam udał do p. H. po należytość, gdyż oni cukier i kawę mają z polecenia p. H. odnieść pewnej damie bez zdradzenia jej pomieszkania. Tym sposobem obałamucili chłopaka i umknęli. Śledztwo w toku.

Kraków 17 marca. We środę odbyła się na wydziale prawnym tutejszego uniwersytetu habilitacja dr. Ernesta Tilla ze Lwowa, na docenta prawa cywilnego. Kandydat po napisaniu rozprawy p. t. „O posiadaniu przy nabyciu nieruchomości", miał wykład: „O istocie prawa zastawu."

Stopień doktora wszech nauk lek. otrzymali na uniwers. Jagiell. dnia 24. zm. Antoni Coghen (z Borku-Falęckiego), dnia 16. bm. Józef Pomian Hankiewicz z Uwsi i Tadeusz Uranowicz z Samoklęsk w Galicji.

W muzeum techniczno-przemysłowem krakowsk. wystawioną jest figura św. Franciszka z Assyżu według sławnego hiszpańskiego artysty Alonzo Cano z XVIII (1601—1676); wystawiona figura pochodzi z powszechnie znanego zakładu galwano-plastycznego Christofle & Comp. w Paryżu, wykonana według kopji Z. Astruca. Przez jakiś czas wystawioną była w muzeum austrjackiem dla sztuk i przemysłu.

W sprawie o kradzież roku wielickiego wniosła prokuratorja od wyroku uwalniającego obu oskarżonych zażalenie nieważności, w skutek czego w najwyższym trybunale sprawa powtórnie publicznie będzie roztrząsaną.

Przedstawiono w sobotę 17go na dochód Antoniny Hoffmann po raz pierwszy komedję w 5 aktach Aleks. Dumasa (syna), przełożył dla sceny krakowskiej Wład. Sabowski p. t. „Cudzoziemka" (L'Etrangère.)

Zawiązało się tutaj stowarzyszenie święcenia niedzieli.

Poznań 17. marca. P. Laurentowski, wiceprzewodniczący reprezentacji gminnej parafji kościańskiej, kazał w obecności całej reprezentacji gminnej Kościana, oraz burmistrza, policjanta i żandarma otworzyć cmentarz katolicki, który zamknięto na rozkaz ks. Brenka. Powodem do użycia tego środka przez p. Laurentowskiego była ta okoliczność, że na odnośne zapytanie do komisarza wystosowane, odpowiedział tenże, że nie wydał rozkazu do zamknięcia cmentarza, a proszony następnie, aby nakazał otworzyć cmentarz, nie uczynił zadość żądaniu reprezentacji gminnej. To też p. Laurentowski kazał na zasadzie uchwały reprezentacji gminnej otworzyć cmentarz ślusarzowi, za co aresztowanym został i osadzonym w więzieniu kościańskiem w dniu 15 b. m. Panu Laurentowskiemu mają podobno wytoczyć proces o „Landesfriedensbruch."

Warszawa 17. marca. (Różne wiadomości.) Dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych zatwierdził już etaty przedstawione przez radę miejską warsz. dobr. publicz. dla siedmiu zakładów dobroczynnych na rok 1877. Owe siedm zakładów dobroczynnych pobierają znaczny zasiłek od rządu. W roku bieżącym wynosi on rs. 148.766 kop. 9½ i ze względu na to etaty pomienione przedstawione były do zatwierdzenia ministra.

Ze źródła urzędowego dowiadujemy się, że w dyrekcji szkolnej kieleckiej mają być założone biblioteki pedagogiczne i zbiory pomocy naukowych, na teraz przy szkołach elementarnych miejskich w Miechowie, Szkalbmierzu i Stopnicy, t. j. w tych punktach, które z powodu swego położenia centralnego zasługują na oddanie im pierwszeństwa przed innemi.

W Częstochowie zdarzył się [illegible] torku w miejscowym teatrze wypadek, który szczęściem nie pociągnął za sobą smutniejszych następstw. Podczas przedstawienia stłuczono za kulisami lampę naftową, od której zajęły się kulisy. Ogień szybko ugaszono, ale w sali zapanował popłoch nie do opisania. Wszyscy rzucili się ku drzwiom, kilka osób zemdlało, ale wszyscy jakoś cało wyszli. Skończyło się na przestrachu.

Wiedeń 18. marca. (Kronika wiedeńska). Cesarz i cesarzowa austrjacka udali się wczoraj na polowanie do Gölling. — Wczoraj rano przybył tu cesarz brazylijski Don Pedro z małżonką, zachowując największe incognito. Na dworcu oczekiwali parę cesarską książę Koburg i brazylijski poseł Varnhagen de Porto Seguro. O godzinie 10. przedpołudniem przybył do hotelu generalny adjutant feldmarszałek baron Mondel celem pozdrowienia brazylijskiej pary cesarskiej imieniem austrjackiego cesarza—nie zastał jednak że Don Pedra, który krótko przedtem wyjechał do zamku cesarskiego — poczem zwidzał zakłady naukowe i nowy gmach giełdy. Don Pedro nosił suknie cywilne — publiczność jednak pomimo to go poznała. Po krótkim pobycie powrócił cesarz brazylijski ztamtąd do hotelu i przyjął tamże barona Mondel, sławnego pianistę Liszta i księcia Metternicha. Pierwszy mistrz ceremonii dworu austrjackiego książę Hohenlohe i marszałek Nostiz zostawili w hotelu „Imperial" swoje karty wizytowe.

Inżynier O. A. Mayrhofer w Wiedniu jest wynalazcą systemu dla zaprowadzenia zegarów pneumatycznych, a raczej tarcz zegarowych, na których skazówki posuwają się pod naciskiem powietrza zgęszczonego według jednego zegaru dokładnego w obserwatorjum astronomicznem. Zawiązało się też w Wiedniu przedsiębiorstwo, które podejmuje się urządzić w ten sposób zegary miejskie i prywatne i za pewną roczną opłatą utrzymywać je w ruchu. Przedsiębiorcy odpowiadają za dokładność zegarów, których właściciele nie potrzebują troszczyć się ani o nakręcanie ich, ani o naprawę. Cesarz oglądał zakład przedsiębiorstwa zegarów pneumatycznych we czwartek i kazał sobie objaśnić wszystkie szczegóły.

(b) **Głowa Hacklera.** Pogrzeb Rajmunda Hacklera doznał niezwykłej zwłoki. Gdy służba pogrzebowa zamierzała ciało straconego złożyć w ziemi obok grobu Francesconiego nadszedł telegram od krajowej władzy sanitarnej, aby głowę Hacklera oddzielić od tułowu i przesłać anatomiczno-patologicznemu muzeum. Naturalnie, że polecenie to natychmiast wykonano. Trumnę zaniesiono do trupiarni i tam lekarz podług prawideł sztuki odciął straconemu głowę. Tułów zakopano obok bocznej drogi centralnego cmentarza.

(w) **Bandyci w oberzy.** Z Freiburga w Szwajcarji donoszą o następującem strasznem zdarzeniu: Ostatniemi dniami przyszli dwaj Włosi do oberży w Casaccia stojącej przy gościńcu lukmańskim pomiędzy Olivone i Disentis. Przepędzili tam noc [illegible] wypoczęli dnia następnego. Po południu zarządca oberży nazwiskiem Tschnor usiadł w wspólnej sali na ławce i zasnął. Pewna stara Włoszka stała za piecem. Jeden z Włochów zbliżył się do śpiącego i nic nie mówiąc słowa wepchnął mu sztylet w serce. W tejże chwili pani Tschnor z dwojgiem dzieci weszła do sali. Włosi darowali jej życie pod warunkiem, że nie alarmując nikogo dozwoli im spokojnie odejść i odda im całą gotówkę, którą posiadała w kwocie

400 franków. Mordercy uszli; obie kobiety postradały głowy. Postanowiły umknąć do hospicjum Santa Marja. Na dworze szalała straszliwa burza, wiatr miótł śniegiem, a zimno było nadzwyczajnie wielkie. Pani Tschnor, która była w stanie błogosławionym, wzięła młodsze dziecię na plecy; stara Włoszka z drugiem dzieckiem szła za nią. Po godzinie drogi nieszczęśliwa iść już nie mogła, zgubiła trzewiki, śnieg ją oślepił i w jednej chwili biały całun nakrył trupa. Staruszka na pół umarła szła dalej usiłując się ratować. O godzinie 3ej nieszczęśliwe kobiety wyszły z Cassaccia a dopiero po północy przybyły do Santa Maria (6 do 7 kilometrów drogi). Położono je do łóżka i pokrzepiono. Na drugi dzień przybył lekarz i ksiądz, nieszczęśliwa matka bowiem niebezpiecznie zachorowała. Zdołano ją uratować.

(b) **Walka z wilczycą.** W wiosce Salon w departamencie Dordogne trzy młode dziewczęta pasły zeszłej soboty owce. Nagle wypada wilczyca, oddziela od stada kilka owiec i pędzi je przed sobą. Krzyk pastuszek i szczekanie psów wstrzymały na chwilę wilczycę, po chwili jednak zaczęła dalej pędzić, wywróciła 16-letnią dziewczynę i rozcięła jej wargę. Tymczasem psy podszczute przez jedne pastuszki, nadbiegły na wilczycę i uwolniły dziewczynę. Obok najbliższej wioski rzuciła się dzika bestja znowu na trzodę. Spostrzegł to wieśniak Pierre Moreau, który z swą 18-letnią córką pracował w polu. Bez żadnej broni rzucił się na zwierzę; wilczyca podskoczyła, chcąc go chwycić za gardło. Silny mężczyzna objął wilczycę w pół, przycisnął do siebie i rzucił się z nią razem na ziemię. Kilka minut tarzano się po ziemi, wreszcie Piotrowi udało się chwycić wilczycę za gardło i przydusić do ziemi. Córka wieśniaka nadbiegła i łopatą zabiła dzikie zwierzę po głowie. Moreau w tej niebezpiecznej walce oprócz nieznacznego skaleczenia w wielki palec lewej ręki nie poniósł żadnego szwanku. W tryumfie wśród niezliczonego tłumu przywiózł ten dzielny człowiek martwą wilczycę do pobliskiego miasteczka, gdzie od urzędu oprócz przepisanej premji otrzymał podarek pieniężny. Wilczyca od pyska do ogona była 1 metra 50 centymetrów długą i ważyła 27 kilogramów.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 17. bm. Edykta. Pawło Naborny z [illegible]szczanek, uznany marnotrawcą. Kuratorem Jakim Czerny. — Sąd obwodowy w Sniatynie uznał Michała Achtemijczuka z Russowa marnotrawcą. Kuratorem Wasyl Diduch. — Sąd obwodowy w Przemyślu otworzył konkurs na majątek Majera Raaba. Komisarzem konkursowym adjunkt Wołoszakiewicz. Tymczasowym zarządcą masy dr. Felsztyński, z zastępstwem dr. Skórskiego. — Notarjusz Władysław Manasterski przeniesiony z Sieniawy do Mikołajowa (obwód Sambor) — Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Gustawa Kittermanna o wniesionym przeciw niemu pozwie pto 300 złr. Kuratorem dr. Styczeń, z zastępstwem dr. Lisowskiego. — Konkurs. Posada pocztmistrzów w Sołotwinie (starostwo Bohorodczany) i Chorostków (powiat Husiatyn). — Licytacje. Łąka, Dąbrowa zwana, w Chromohorbie (powiat Stryj) Cena wywołania 80 zł. — Realność pod l. 30, rep. 11 w Niegowicach (powiat Wojniłów). Cena wywołania 2780 złr. — Realność pod l. 390 w Kozach (powiat Kenty). Cena wywołania 3971 złr. 20 ct.

Dział literacko-artystyczny.

Konkurs dramatyczny z zapisu śp. Norberta Bredkrajcza.

Zmarły w r. 1858 Norbert Bredkrajcz pozostawił fundusz z rozporządzeniem, ażeby procenta od tegoż przeznaczono na nagrody za prace literackie w drodze konkursu za najlepsze uznane a przez testatora bliżej określone osobną ustawą.

Kuratorjum testament. śp. Norberta Bredkrajcza powierzyło naszemu towarzystwu ogłaszanie konkursów i przysądzanie nagród, co też niniejszem wypełniamy, stosując się ściśle do przepisów testatora, i ogłaszamy warunki następujące:

1) Dramat albo komedja w 5 a najmniej w 3 aktach, uznana za bezwzględnie dobrą, otrzyma nagrodę 1500 marek Gdyby się znalazło dwie lub kilka sztuk poczytanych za bezwzględnie dobre, wtedy najlepsza z nich otrzymuje powyższą nagrodę.

2) W braku bezwzględnie dobrych utworów, dramat albo komedja w 5 a najmniej 3 aktach uznana za najlepszą ze względnie dobrych (tj. choć nie pod wszystkiemi, to pod wieloma względami dobrych), otrzyma 900 mr., a sztuka najbliżej wartością swoją przystępująca 600 mr.

3) Przy jednakowej wartości pod względem dramatycznym utwory osnute na tle narodowem będą miały pierwszeństwo a wierszem napisane przed prozą. Sp. Norbert Bredkrajcz, który zapisał fundusz umożebniający ogłoszenie niniejszego konkursu, objawił w swym testamencie życzenie, aby wiersz był rymowy (nie miarowy) i 13zgłoskowy. Nie będzie to koniecznym warunkiem, ale z dwóch dzieł jednakiej wartości to zostanie uwieńczonem, które powyższemu życzeniu odpowiada.

4) Sztuki nie uwieńczone nagrodą pieniężną mogą otrzymać pochwałę lub zalecenie dyrekcjom teatralnym do przedstawienia.

5) Sztuki tłumaczone z obcych języków albo już grane lub drukowane, albo takie co się już ubiegały o nagrodę w konkursach w Warszawie, Krakowie, Lwowie lub gdzie indziej, nie będą przyjętemi. Zmieniony tytuł lub przerobienie nie stanowi różnicy. Komisja konkursowa zanim ostatecznie przyzna nagrodę, postara się o stanowczą wiadomość u komisji warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej, czy sztuka kwalifikująca się do odznaczenia, nie była podawaną im już do ocenienia.

6) Komisję konkursową składają pp.: dr Rymarkiewicz, Stan. Motty, Jul. Bukowiecki, Józef Kościelski, J. K. Żupański, dr Cybichowski, Stan. Koźmian, dr Łebiński, Hier. Feldmanowski.

7) Utwory winne być nadesłane franco aż do 1. kwietnia 1877 do Poznania pod adresem: Hieronim Feldmanowski 35, ul. Młyńska.

8) Przesyłkom winien towarzyszyć list zapieczętowany, zawierający nazwisko i adres autora a opatrzony tą samą dewizą, co manuskrypt.

9) Uwieńczoną sztukę autor zezwoli przedstawić miejscowemu teatrowi trzy razy bez żądania honorarjum. Zresztą pozostanie ona tak co do ogłoszenia drukiem, jak co do oddania na scenę, zupełną jego własnością.

Wszystkie pisma nasze, mianowicie literaturze poświęcone, upraszamy o łaskawe powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Poznań w maju 1876. Zarząd Towarz. przyjaciół nauk poznańskiego.

Kronika sądowa.

Socjaliści przed trybunałem lwowskim.
(Ciąg dalszy).

Lwów 19. marca.

(nt) Po odczytaniu aktu oskarżenia postawił zastępca prokuratora dr. Zborowski wniosek, ażeby w myśl §. 229 ust. o post. karnem trybunał zarządził tajną rozprawę aż do wyroku — obrońca dr. Jackowski w dłuższem przemówieniu sprzeciwił się temu wnioskowi, przytaczając że sprawa nabierze dopiero przez zarządzenie dalszego ciągu rozprawy przy zamkniętych drzwiach rozgłosu, rozniosą o niej wtedy nadziwaczniejsze pogłoski — podczas gdy nie zawiera ona nic, coby mogło zagrażać porządkowi publicznemu.

Trybunał po całogodzinnej naradzie przychylił się do wniosku dra Zborowskiego i zarządził rozprawę tajną, pozostawiając w sali rozpraw na wniosek obrońcy oskarżonych 12 mężów zaufania — gdyż w myśl ustawy każdy oskarżony ma prawo wybrać sobie trzech mężów zaufania.

Po wydaniu tego wyroku opuszcza publiczność salę rozpraw, audytorjum stanowią obecnie oprócz oskarżonych tylko urzędnicy sądowi i obrońcy, którym w myśl §. 229 wolno przy każdej tajnej rozprawie być obecnymi.

Przesłuchanie podsądnych zajęło cały piątek sobotę (16. i 17. bm.) — dopiero 17. o godzinie 9. wieczorem ukończonem zostało postępowanie dowodowe, a dalszy ciąg rozprawy naznaczony na jutro, wtorek 20. bm. przedpołudniem.

W dzisiejszym numerze podajemy główne szczegóły z aktu oskarżenia - poczem podamy w porządku systematycznym podług zapisków stenograficznych nader zajmujące zeznania podsądnych i wyciąg dokumentów i listów, odczytanych przy rozprawie.

* * *

Dnia 9. stycznia b. r. przytrzymała policja obcokrajowców Sergija Jastrzębskiego i Aleksandra Konstantego Kurtyjowa, a następnie Michała Pawlika jako podejrzanych, że stoją w styczności z zagranicznemi tajnemi towarzystwami o celach socjalistycznych i zasady tychże w kraju rozpowszechnić się starają. Dnia 14. stycznia b. r. doniesiono do policji, iż przebywający w hotelu angielskim dwaj podróżni, zameldowani jako Igor Kołodij i Aleksander Doroszeńko, obywatele z Rossji, mają ze sobą znaczną ilość książek i że widziano kilku młodych ludzi, którzy ich odwidzali i z jakiemiś książkami odchodzili.

Przy rewizji w tym samym dniu odbytej, zastano tylko Doroszeńkę, gdyż Kołodij już był wyjechał. Doroszeńko przedłożył paszport opiewający na imię Aleksandra Czerepakina z oznajmieniem, iż nazwisko Doroszeńki było tylko przybranem. Gdy z przydybanych przy rewizji korespondencyj się okazało, że Czerepakin był poleconym do Pawlika przez Dragomanowa, byłego profesora kijowskiego uniwersytetu, który opuściwszy kraj z Genewy rozwija agitację w kierunku socjalistycznym, że z polecenia Dragomanowa znosił się z wieloma osobami w Węgrzech i że ma przy sobie zapas wielki broszur podburzających, zarządzono uwięzienie jego.

W posiadaniu Jastrzębskiego i Pawlika znaleziono też dzieła treści socjalistycznej, nadesłane im przez Roberta Dale, redaktora socjalistycznego pisma „Wpierod" w Londynie, z którym w bezpośredniej stali korespondencji.

Jastrzębski i Pawlik utrzymywali także korespondencje ze wspomnionym powyżej Dragomanowem. Sergij Jastrzębski podaje, że wplątany w Charkowie w śledztwo za rozszerzanie pism rewolucyjnych uciekł z Rossji 20. września 1876 i przeniósł się do Genewy na mieszkanie: nie mogąc dla nieznajomości języka niemieckiego studjów kontynuować, udał się do Lwowa w nadziei, że będzie mógł tu na technikę uczęszczać.

Przybywszy 23. grudnia 1876 do Lwowa, dnia następnego przypadkowo zaznajomił się z Michałem Pawlikiem, który przyjął go do swego pomieszkania i w restauracji „pod rakiem" poznał się z wychodźcą Aleksandrem Kurtyjewem, który go i w domu odwidzał. Ze Lwowa zawiązał korespondencję z Dragomenowem i z Robertem Dahle, redaktorem „Wpieroda", który mu to pismo do Lwowa przysełał.

Aleksander Konstanty Kurtyjew twierdzi, iż do września r. z. był pisarzem gminnym w Aleksandrji, gubernji Chersońskiej, a utraciwszy tę posadę udał się do Galicji z rekomendacją profesora Dragomanowa w nadziei, iż tu znajdzie zatrudnienie. We Lwowie zaznajomił się z Pawlikiem i Jastrzębskim i tak w traktyerni jak i w pomieszkaniu Pawlika schodził się z nimi.

Michał Pawlik zaś twierdzi, że poznawszy przypadkowo Jastrzębskiego, przyjął go z litości do siebie i za jego pośrednictwem sprowadzał dla siebie książki z redakcji „Wpieroda" w Londynie i to książki treści socjalnej, a z Dragomanowem utrzymywał korespondencje treści literackiej.

Aleksander Czerepakin, po ukończeniu medycyny w Kijowie udał się do Szwajcarji, gdzie matka jego pozostawała: przed powrotem do Kijowa otrzymał od nieznajomego Rossjanina większą ilość broszur, między temi broszurę „Pro bohactwo ta bidnost" z prośbą, by się zatrzymał we Lwowie gdzie zgłosi się do niego pewien mężczyzna o te książki, otrzymał także zlecenie od Dragomanowa, by zostającym z nim w korespondencji osobom w Węgrzech książki doręczył.

W skutek tego otrzymał od Dragomanowa karty wizytowe z poleceniem do wspomnionych osób, również i do Pawlika, któremu kilka dzieł miał wręczyć. W powrocie bawił trzy dni w Wiedniu, był w towarzystwie akademików „Sicz", potem jeździł do Pesztu, Munkacza, Ujheli, zkąd do Lwowa przybył.

Obwinieni przeczą, jakoby byli członkami tajnych towarzystw zagranicznych, lub by stali w styczności z tajnemi towarzystwami i w kraju członków do podobnych stowarzyszeń zbierać usiłowali.

Wynik śledztwa atoli uzasadnia podejrzenie, że czynność obwinionych w myśl §§ 285, 287 i 293 u. k. była karygodną, a mianowicie: Listy z Charkowa do Sirgieja Jastrzębskiego pisane wskazują jasno, że Jastrzębski jest członkiem tajnego towarzystwa socjalnego w Charkowie. List 7my nadmienia, że kółka (towarzystwa) odmówiły pomocy posłańcom zalecając zasadę: „żyw się swoją pracą", i że podejrzywają działalność posłańców. List 8my zawiera w sobie wzmiankę „od przyjaciół charkowskich nie trzeba czekać żadnej pomocy, ponieważ odmówili nawet tutejszym posłańcom." Treść ta przemawia za tem, że Jastrzębski jest posłańcem towarzystwa za granicą działać mającym.

Z listu Dragomanowa, pisanego do Jastrzębskiego, przebija się, że Jastrzębski i Pawlik tajemniczą czynność w Galicji wykonać mają, którą ostrożnie przeprowadzić zaleca, „gdyż Galicjanie nowicjusze w takich rzeczach." Ubolewa, że dali pieniądze Rossjanom, że wziąwszy się do sprawy, powinni obrachować swe środki i nie rozpoczynać „coś niespodziewanego."

Znaczenia listu tego Pawlik wytłumaczyć nie zdołał, a Jastrzębski wszelkiego wyjaśnienia w przesłuchaniu policyjnem odmówił.

W liście pod adresem Michała Pawlika pisanym do Jastrzębskiego wspomina Robert Dahle, redaktor *Wpieroda*, że żądanych 3 lub 4 kolekcyj ich wydawnictwa przesłać nie może, przesyła tylko jeden egzemplarz a natomiast spodziewa się, że Jastrzębski wywiąże się z długu i okaże mu pomoc chociażby na pierwszy raz, udzielając im wiadomość o stanie rewolucyjnego dzieła w Galicji i o stosunkach w jakich znajduje się naród. „Wzajemna pomoc jednego drugiemu są nam konieczne do postępu." Podobnie i list pod adresem Pawlika do Jastrzębskiego pisany omawia propagandę socjalizmu w Galicji, opiewa bowiem: „co się tyczy przebiegu rewolucyjnej sprawy w Galicji, to ja myślę, takowy oznacza się nie liczbą socjalistów z inteligencji (liczba ta nawet przy udałej propagandzie socjalistycznej idei będzie nieznaczną), lecz ogólnym ekonomicznym stanem ludności i egzystencją wśród niej dążności i ochoty ku ulepszeniu swego położenia sposobem rewolucyjnym." Dalej nadmienia autor tego listu Robert Dahle życzenie, wejścia w bezpośrednie stosunki z Pawlikiem, o którym od Dragomanowa najpochlebniejsze otrzymał zdanie. „Wiadomości, które on uzna za możebne zakomunikować nam, my przyjmiemy z wdzięcznością; bardzo bylibyśmy kontenci, gdyby Pawlik spełniał daną przez was obietnicę" W zamian obiecuje swą pomoc towarzyszom z Galicji.

List przez Annę Pawlik do Michała Pawlika pisany wskazuje, że Michał Pawlik w powiecie Kossowskim agitację rozpoczął i członków upominał, by korespondencje popalili z obawy przed żandarmami. Zeznał także sam Pawlik, że i on korespondencje Dragomanowa palił. Podobnie wskazują i korespondencje u Czerepakina zabrane, że jest członkiem towarzystwa tajnego i jako taki propagandę socjalną tu rozwijał lub rozwinąć usiłował.

List rossyjski z daty Kijów 1. grudnia z podpisem Toletyj wspomina o jakimś kapitanie, że może być do towarzystwa przyjęty i pożyteczny, i że gdyby adresat z nim mówił, może być otwartym. W zarysie listu do Dragomanowa pisze Czerepakin, że otrzymawszy list jego w Wiedniu, udał się z wypytywaniem do Galicjan, donosi, że mówił i znosił się z Galicjanami, że jednak z ich sposobu myślenia widzi, iż socjalizm trudnoby się u nich przyjął, że powiedzieli mu, iż socjalizm karany jest śmiercią, że się tych socjalistycznych tendencyj boją, ale że można mieć tysiączne sposoby uwolnienia się w politycznych sprawach od uwagi. „Uważałem — pisze dalej — że Galicjanie bez żadnej opieki mogą sobie dać rady, ale między nimi tylko mała liczba jest takich, którzy się socjalizmu nie boją." (C. d. n.)

Tarnopol 16. marca

Słynna sprawa chorostkowska, którą od dnia 5. marca sąd przysięgły rozbiera, zbliża się ku końcowi. Sędziowie przysięgli a z nimi i trybunał nie miał nawet niedzieli wolnej, bo 5 godzin trwało w niedzielę posiedzenie. Widno na twarzach wszystkich sędziów przysięgłych jak zawodowych przy tej rozprawie zasiadających wielkie znużenie, a to tem bardziej, gdy obrońca dr. Delinowski zaczął obronę wczoraj z południa, przerwał ją o 11. w nocy, rozpoczął na nowo o 8. rano dzisiaj i obrona trwa ciągle do tej chwili t. j. do 5. popołudniu, jak to naocznie sprawdziłem. Zaledwo na godzinę dla objadu przerwano posiedzenie. Z wytężoną uwagą słucha 21 podsądnych obronę, a publiczność zawsze liczna z niecierpliwością oczekuje ukończenia tej sprawy i werdyktu. Nie obeszło się tu i bez listów anonim do sędziów przysięgłych. Zdaje się, że po procesie Offenheima jest to w Austrji najzawilsza i najdłużej trwająca, bo z górą 2 tygodnie, rozprawa.

Powstanie i rozwój kolei żelaznej.

Z wykładu bar. R. Gostkowskiego

prywatnego docenta lwowskiej akademii technicznej.

(Ciąg dalszy.)

II.

Widzimy, że szybkość rozwoju swego zawdzięcza kolej li tylko zastosowaniu nowej siły pociągowej, to jest siły parowej — działającej za pomocą lokomotywy. Podczas gdy niezmierzona przestrzeń czasu przedziela powstanie torów drewnianych od onych kolei kamiennych Egiptu, praktyka lat stu siedmdziesięciu przemienia tory drewniane na żelazne. Odtąd coraz szybciej postępuje ulepszenie kolei; po 63 latach istnienia torów żelaznych biegają już po nich lokomotywy (1830), a wkrótce potem nie tylko Anglja i Niemcy, lecz świat cały okrywa się gęstą siecią kolei żelaznych.

W onym czasie rozwoju kolejowego nie było już Polski politycznie niezawisłej, lecz trzy do sąsiednich państw wcielone części o nazwach zmienionych. Jedna z tych części, Galicją zwana, przypadła Austrji w udziale, rozwój kolejowy w Galicji jest przeto w ścisłym związku z dziejami kolei austrjackich.

Wiemy, że już w drugiej połowie 18go wieku posiadała Austrja koleje konne z Budziszyna czeskiego do Lincu i z Pragi do Lana. Otóż niedobór uporczywy onych kolei spowodował zastój rozwoju kolejowego w Austrji, zaczęto już powątpiewać o praktyczności onych, a dziennikarstwo ówczesne nie na żarty rozbierało kwestję przyszłości kolei żelaznych. W tym właśnie czasie zaczęto w Anglji myśleć nad oszczędzeniem kosztów budowy dróg żelaznych, a dr. G. Gurnej z Cornwall otrzymał nawet przywilej na wynaleziony przez niego wóz parowy, który bez szyn toczył się „szybko i pewnie" po zwykłych gościńcach.

W roku 1831 orzeka parlament angielski, że takie wozy parowe mogą biegać po ulicach i drogach angielskich, gradem posypały się przywileje, lecz pomimo tego zawodnictwa pozostało pierwszeństwo przy kolejach żelaznych, jakkolwiek czas walki onej nacechowany zastojem rozwoju ich osobliwie w Austrji. Zalet kolei żelaznej nie mógł mieć ani wóz Gurneja, ani też późniejsza lokomotywa Boydella, której koło rozpędowe w ten sposób było opatrzone sześciu kawałkami szyn żelaznych, że jeden kawałek po drugim sam się ścielił niejako w czasie biegu pod koło, tworząc tak ruchomą kolej żelazną.

Wobec zastoju budowy i rozwoju kolejowego w Austrji świetne miała żniwa kolej niemiecka z Norynbergji do Fürth, i to jej powodzenie złamało niechęć i obawy finansistów austrjackich. Pierwsi starający się o przywileje budowania kolei żelaznych finansiści byli Rothszyd i Sina. Rothszyld zdąża na północ, Sina na południe — ku Węgrom. Na dniu 9. czerwca 1836 przelewa Rothszyld koncesję swoją na towarzystwo, które się szybko urządza, i w ten sposób powstaje kolej północna, tak zwana „Ferdynanda."

W styczniu 1838 roku biegały już pociągi między Wiedniem a Wagram, lecz ruch bardzo był słaby, a o jakimś porządku i rozkładzie jazdy nie było ani mowy. Plakatami sążnistemi zawiadamiano od czasu do czasu „p. t. publiczność wiedeńską, że dnia tego a tego, o tej lub owej godzinie wyjdzie pociąg z Wiednia do Wagram i powróci o godzinie tej lub owej." Kto się odważył na „na tak karkołomną przejażdżkę" mógł się przejechać, a powróciwszy odbierać „hołd odwadze należny", który mu w takich razach składali „die gemüthlichen Wiener" przy kufelku piwa.....

W roku 1841 powziął rząd zamiar ujęcia budowy i zarządu kolei w własne ręce, a na dniu 1. kwietnia 1842 poczyna się wykonywanie tego zamiaru.

W tym celu powstają cztery działy przyszłej sieci kolejowej, mianowicie: północny, południowy, wschodni i zachodni, a na czele każdego działu, z wyjątkiem wschodniego, galicyjskiego, stawa samoistna dyrekcja rządowa.

Zwrot ten trwa lat 12, a na dniu 14. września 1854 pojawia się prawo koncesji, z którego pierwsza korzysta kolej zachodnia dnia 1. października 1854.

Pierwsze polskie towarzystwo kolejowe miało nazwę „krakowsko-górno-szląskie", i zawiązało się 24. lutego 1844 roku. Na dniu 13. października 1847 otworzono przestrzeń Słupna-Kraków, a pewno milej było ówczesnym podróżnym słyszeć mowę ojczystą, polską, z ust każdego urzędnika i sługi kolejowego, jak nam dzisiaj owo charakterystyczne: „Einsteigen meine Herrn!" itp.

Mój Boże — wszak każdemu Polakowi miło to usłyszeć, że tam już kiedyś, przed trzydziestu kilku laty, istniała kolej polska — a polska w całem słowa znaczeniu! Zarząd, administracja cała, wszystkie przepisy, tak zwane instrukcje, słowem wszystko w języku polskim; maszynista w rogatywce, palacz w rogatywce, służba *polska* od stóp do głowy — a to raj panie, jak powiada jeden uczciwiec starej daty!

Niestety — jak Adam nie długo w raju popasał, tak też nie długo cieszyła się Polonia swoją własnością. Za wpływem Prusaków, owych panów Simonów itp. poczęło się rozprzężenie Towarzystwa, rogatywki za ostre widocznie miały rogi, a Krakowiak nacony przez hamowników (Bremser) w niczem nie był podobny do jodlerów i „sztanclі", aż w roku 1850 na dniu 21. stycznia uchwalono rozwiązanie Towarzystwa. Rząd austrjacki postanowił zakupno tej kolei w marcu 1850 r., a 30. kwietnia tegoż roku stanęła ostateczna ugoda, i podpisano kontrakt kupna i sprzedaży.

Zaczęto niebawem budowę linji Kraków-Dębica, a 29. lutego 1856 r. połączono ją z ową nabytą koleją krakowsko-górnoszląską.

Następnie zaniechał rząd budowania dalszej linii na wschód — ku Lwowu, a to z tej przyczyny, że skarb państwowy bardzo ucierpiał tak przez wojnę krymską, jako też przez zakupno i budowę kolei żelaznych; dlatego już w marcu roku 1857 wydaje prywatnemu towarzystwu koncesję budowy kolei z Dębicy do Lwowa.

(C. d. n.) *J. J.*

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Nadesłane. W numerze 58 „Dziennika Polskiego" umieszczono sprawozdanie z posiedzenia ankiety Towarzystwa krajowego hodowli koni, które to zebranie odbyło się dnia 10. bm. pod przewodnictwem JE. namiestnika hr. Potockiego. Ponieważ przytoczone punkta w sprawozdaniu „Dziennika" nie są zgodne z istotną treścią jaką wspomnione wnioski na posiedzeniu miały, proszę Szanowną redakcję o umieszczenie niniejszego sprostowania:

1) Reprezentanci oddziału krakowskiego, pp. Benoe, Słonecki i Eugeniusz Stojowski nie odróżniali się od innych członków zgromadzenia w zapatrywaniach co do działu koni przy ogólnej wystawie krajowej; przewidywali te same trudności i wskazywali konieczność nagród dla wystawców, szczególnie dla włościan.

2) Wniosek hr. Siemieńskiego dążył do jak największego, wyłącznego prawie poparcia wystawy koni włościańskich i roboczych, nie mając wcale przez to zamiaru uniemożebnienia wystawy, lecz przeciwnie dokładności jej i ułatwieniu pomódz chciał.

3) JE. hr. namiestnik nie mógł w skutek biernego zachowania się członków ankiety tej lub owej części kraju oświadczyć, iż po usunięciu się podobnem i rząd subwencję swoją na ten cel cofnie, już choćby z tego tylko powodu, że subwencja rządowa dla tegorocznej wystawy koni w Galicji nie egzystowała i dotąd nie egzystuje. — Przeznaczona przez rząd kwota jest komitetowi wystawy dla jej całości oddaną, a subwencjonowanie działów pojedynczych od komitetu zależeć będzie.

Nakoniec powtórzyć muszę, że trudności w przeprowadzeniu dzieła wszyscy zarówno widzieli, główną przyczynę w smutnem położeniu finansowem kraju upatrując, nikt się jednak nie uchylił od przedsięwzięcia popierania go.

Z poważaniem Adam br. Heydl

Lista I. darów i wkładek na fundusz zapasowy Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. W roku 1875 p. Bolesław Smiałowski, Stojańce (O. Rudki) złr. 10, w roku 1876 pp. Bolesław Smiałowski, Stojańce (O. Rudki) złr. 5, Marcin Gużkowski, Podmojsce (O. Przemyśl) 15, Henryk Kruszewski, Chorobrów (O. Sokal) 15, Ksawery Petrowicz, Wołostków (O. Rudki) 125, w roku 1877 pp. Wojciech Jankowski, Rosochowaciec (O. Brzeżany) 20 Napoleon Sarnecki, Turynka (O. Rawa) 15, Dawid Abrahamowicz (O. Horodenka) 15, Gabryel Załęski, Iskań (O. Przemyśl) 10, Bolesław Smiałowski (O. Rudki) 15. Razem złr. 245. Do tego narosłe odsetki po koniec grudnia 1876 9 zł. 85 ct. Ogółem pod dniem 5. marca 254 złr 85 ct.

Nowy Sącz 16. marca. Ceny zboża na targu dzisiejszym były następne: Pszenicy korzec przeciętnie po złr. 11, żyta 8·—, jęczmienia 5·40, owsa 3·40, grochu 10 —, bobu 9·60, ziemiaków 3·20, cetnar siana 1·50, słomy —·90.

Ostatnie wiadomości.

W Odesie przedstawiła się w ubiegłym tygodniu deputacja bośniacka pod przewodnictwem jakiegoś Skulicza. Przyjmowano ją bardzo uprzejmie i wysłano do Petersburga kosztem komitetu słowiańskiego. I wielki książę Mikołaj przyjmował Bośniaków bardzo łaskawie. Deputacja ma carowi przedłożyć memorjał, malujący położenie chrześjan w Bośnji, tudzież przedstawić jakie reformy najpotrzebniejsze są ojczyźnie Bośniaków. Z Petersburga mają się udać deputowani, zaopatrzeni w formalny mandat od ludu bośniackiego, także do Wiednia, i tam również złożyć pismo identyczne z memorjałem złożonym w Petersburgu.

Z Moskwy przynosi telegram z dnia 17. b. m. wiadomość następną: Jak donoszą z Kaukazu, skoncentrowali Persowie pod Dilman, Choj i Urumia 12.000, a koło Chors i Maku 8000 wojowników. Główny sztab korpusu armii nadgranicznej znajduje się w Taebris. Tureckie siły wojskowe stoją w Karsie, Batum, Bajazid, i Erzerum w liczbie 54.000 ludzi.

Pułkownik Nowicki został mianowany szefem sztabu jeneralnego 4 korpusu armii, stojącego w Mińsku.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 19. marca. Na wczorajszej konferencji klubów centralistycznych po 4-godzinnej rozprawie odrzucono wniosek Sturma (patrz wstępny artykuł) dotyczący zmiany ustawy o delegacjach wspólnych większością 102 głosów przeciwko 58. Przed głosowaniem oświadczył przewodniczący, że podpisanym na wniosku wolno takowy postawić w Izbie.

Wiedeń 19. marca. Dzienniki donoszą, że wczoraj na wspólnej pod prezydencją cesarza odbytej Radzie ministrów postanowiono, delegacje wspólne zwołać na wrzesień, uchwalono zarazem, projekta ugodowe do obu parlamentów wnieść zaraz po ferjach wielkanocnych. Ministrowie węgierscy odjechali wczoraj do Pesztu, ale Szell wraca w środę do Wiednia, aby ukończyć rokowania z bankiem.

Budapeszt 19. marca. Trzecia sesja sejmu została dziś reskryptem królewskim zagajoną. Izba przystąpiła do wyboru biura.

Zara 18. marca. Wczoraj pomiędzy Bonaventurą a Dresgnacem przyszło do 5-godzinnej zaciętej walki pomiędzy powstańcami hercog. a Turkami. Ciostatni cofnęli do Liwna. Z obu stron wielkie straty.

Paryż 18. marca. *Corr. Havas* donosi, z Londynu, że zgodzono się na protokół i dodaje, że posłowie mocarstw oczekują upoważnienia od swych rządów do podpisania protokołu, które nastąpi dzisiaj lub jutro.

Stambuł 18. marca. Delegaci czarnogórscy oczekują jutro odpowiedzi z Cetyni. Ogólnie mniemają, że porozumienie Anglji z Moskwą ułatwi ugodę Porty z Czarnogórą, i rokowania będą mogły dalej być prowadzone, a w takim razie, ponieważ rozejm upływa we wtorek, wydane będą rozkazy do wojska, aby się trzymało nadal obronnie.

Sułtan zamianował 30 senatorów, pomiędzy nimi kilku niemuzułmanów. Server pasza mianowany prezesem senatu. Otwarcie parlamentu jutro w południe w pałacu sułtańskim.

Londyn 19 marca. „Observer" donosi: Lord Elliot powróci do Stambułu, lecz wyjąwszy niespodziewane wypadki, odwlecze swój odjazd, aby mógł wypocząć.

Londyn 19. marca. „Morning-Post" dowiaduje się, że bezpośrednio po nadejściu odpowiedzi moskiewskiej (na modyfikacje angielskie protokołu?) rozpoczną się rokowania z Portą.

Bruksela 19 marca. „Nord" organ moskiewski oświadcza, że protokół londyński nie będzie zawierał żadnej stypulacji, dotyczącej rozbrojenia Moskwy i Turcji.

Telegram z targu wołów. Wiedeń 19. marca. Przystawiono 2511, między tymi 485 z Galicji. Płacono galicyjskie po 52 — 55, węgierskie 50 — 57 guld. za 100 kilo. Targ bardzo zły.

Krzysztofowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Telegramy zbożowe. Wiedeń 17. marca. Okowita pr. 10.000 liter-percent złr. 31·75. Budapeszt 17. marca. Pszenica (75 kilogr.) 13·95 na wiosnę 00·00. Berlin 17. marca. Pszenica na kwiecień-maj 219·00. Żyto loco 162·—. okowita 53·00. Szczecin 17. marca. Pszenica na kw.-maj 00·00, na wiosenne termina 0,000 rzepak 216·00.

Wiedeń d. 19. marca, 10 godz. 54 min.

Akcje kredytowe	154·30	Akcje kolei Kar. L.	213·80
„ Anglo-Austr.	75·25	„ „ Połudn.	—·—
„ Unionsbank	58·75	„ Banku F. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·65

Usposobienie: bardzo stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 17 marca, 2. godz. 33 min.

Akcje Banku Fr.-A.	—·—	Ungar. Ostbahn	—·—
„ Węgier. Kred.	133·75	Galic. Indemnizacja	84·80
„ Ang.-Austr. B.	70·75	1864 Losy	132·—
„ Unionsbank	52·50	Fran.-Hung.-Bank	—·—
„ Kolei Kar.-L.	213·—	Verkersbank	79·—
„ „ Północn.	180·50	Tureckie Losy	17·50
„ „ Połudn.	80·25	Baubank-Aktien	—·—
„ „ Alföldsk	97·—	Staatsbahn	237·—
„ „ Elżbiety	1[illegible]3·—	Wiener Bauverein	—·—
„ „ Lw.-Cz.	116·50	Bankverein	55·75
„ „ Węg. P.	93·40	Węgierskie Losy	72·25
„ „ Rudolfa	108·50	Reichsmark	60·10
Wiener Baugesellsch.	—	Rossyjskie Banknoty	1·62

Usposobienie: przyjemne.

Wiedeń, d. 17. marca.

J. dług pań. w bank.	64·25	Londyn	122·20
„ „ „ „ srebr.	68·50	Srebro	111·30
Renta w złocie	76·95	20-frankówka	9·75
Losy pożycz. z r. 1860	109·75	Dukat ces. men.	5·75
Akcje banku narod.	834·—	100 Reichsmark	60·—
Akcje banku kredyt.	152·80		

Berlin.

Rossyjskie noty bank.	252·—	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	249·—	Kolei Rumuńskiej	12·15
Lombardy	133·50	Austrjackie banknoty	163·—
Galicyjskie	87·50	Uspośob.: —	

Paryż, 3% renty 74·05; Lombardy —·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 19. marca.

Hotel Zorza. H. Goldschmdt z Moguncji, R. Perl z Bukaresztu.

Hotel Angielski. W. hr. Koziebrodzki z Ludwinowa, A. Ilasiewicz ze Stanisławowa, J. Krajewski z Czech, J. Kunaszowski z Tomaszowa, J. Melchert z Ihrowic.

Hotel Langa. O. Orłowski z Buczacza, E. Decker z Bodenbach, H. Hałuszyński z Drohomyśla, H. Gutmann z Berlina, M. Horak z Przemyśla, J. Broder i F. Noth z Podherodca.

Hotel Warszawski. J. Wanke z Brzeżan, J. Bobolewski z Wyżnian.

Hotel Krakowski P. Bogdan z Nikłowic, J. Kotkowski z Buczacza, M. Silberstein z Czerniowiec, F. Nartowski z Narajowa, A. Gafenko z Bukowiny.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mieszany). — Z Czerniowiec: o godz. 9 m. 55 wieczór (p. posp.); o godz. 3 m. 40 rano (p. m.); o godz. 2 m. 50 po południu (p. wiec.z.) — Z Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 7 m. 58 wieczór i o godz. 8. m. 52 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 8 popołudniu (p. m.); na dworzec lwowski główny: o g. 10 m. 33 wieczór (p. posp.); o godz. 6 m. 25 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 43 po południu (p. mieszany).

Lwów, z Izby handlowej	żądają		płacą	
Dnia 17. marca.				
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar-Lud. a 200 zł.	213	—	211	—
„ Lw.-Czern. a 200 zł.	117	—	115	—
Banku Hip. gal. a 200 zł.	215	—	211	—
„ Kred. gal. a 200 zł.	215	—	211	
II. Listy zast. za 100 złr.				
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	84	60	83	80
„ „ „ 4 „ „	78	—	77	—
„ „ „ 5 „ „	84	60	83	90
Banku Hipot. galic. 6%	88	60	87	70
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	92	50	91	—
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91	—	90	—
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	—	—	—	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjsk.	85	75	84	75
Pożyczki kraj. 1873 a 6%	92	—	90	—
Losy miasta Krakowa .	15	50	14	—
„ „ Stanisławowa	21	50	19	50
V. Monety.				
Dukat holenderski .	5	80	5	70
„ cesarski .	5	84	5	74
20 frankówka .	9	90	9	77
Pół imperjał rossyjski	10	20	9	90
Rubel rossyjski srebrny	1	82	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	59
100 marek niemieckich	61	—	60	—
Srebro za 100 złr.	113	—	111	—
Wiedeń, 16. marca.				
5% zjedn. dług państ. bank.	68	75	68	60
„ „ „ „ srebr.	68	25	68	10
Renta w złocie za 100 pap.	78	25	78	45
„ Oblig. indem. Niż. Austr.	101	25	100	75
„ „ „ czeskie .	101	50	100	50
„ „ „ węgierskie	75	—	74	25
„ „ „ galicyjskie	84	50	84	75
„ „ „ bukowińsk.	83	—	82	—
„ „ „ siedmiogr.	71	75	71	25
„ węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	99	75	99	25
Listy zastawne.				
5% Banku narod. listy	96	70	96	55
4 „ galicyjskie	77	—	76	50
5 „ „	85	—	84	

	żądają		płacą	
6% gal. zakł. kred. włośc.	91	25	91	—
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	82	—	81	—
5% węgierskie listy .	80	—	—	—
5 „ Zakładu kredyt. austr.	106	—	105	50
5 „ Domen państw. 120 zł.	142	—	141	75
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z roku 1839	287	—	286	—
„ „ „ 1854	106	25	105	75
„ „ „ 1860	109	90	109	60
1/5 losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	119	50	119	—
Losy pożyczki z r. 1864	132	25	132	—
„ prem. pożycz. węgier.	72	75	71	25
„ Comorenzc .	22	—	21	50
„ Kredytowe .	164	75	164	25
„ Żegl. par. na Dunaju	94	—	93	50
„ księcia Salm .	38	—	37	25
„ „ Palfy .	28	75	28	25
„ „ Klary .	31	50	30	—
„ hr. St. Genois	25	50	25	—
„ miasta Budy .	31	—	30	—
„ ks. Windischgrätz .	24	75	24	25
„ hr. Waldstein .	23	—	22	—
„ hr. Keglevich .	14	—	13	50
„ Rudolfa .	14	—	13	50
„ tureckie 400 franków	17	60	17	40
Akcje bankowe i przemysł.				
Banku narod. austrjr.	823	—	822	—
Zakładu kredytowego .	151	—	150	80
Żeglugi par. na Dunaju	353	—	351	—
Kolei północ. Ferdynanda	1805		1802	
„ rządowej fr. a.	228	—	227	50
„ zachod. s. Elżbiety	183	—	182	50
„ Południowej .	81	—	80	50
„ Galicyjskiej .	212	25	211	75
„ Czerniowieckiej .	116	75	116	25
„ Albrechta .	40	50	40	—
„ węg. północ.-wsch.	94	—	93	—
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108	75	108	25
„ Alföld. Fiumańskiej	96	50	95	50
„ Koszycko-Bogumił.	84	75	84	25
„ Siedmiogrodzkiej .	82	50	81	50
„ Ołańskiej .	163	—	162	—
„ zachod. węgierskiej	—	—	—	—
„ austr.-północ.-zach.	118	50	112	25
[illegible]	120	—	119	50

	żądają		płacą	
Banku anglo-austrjac.	71	50	71	25
Zakładu kredyt. węgier.	128	50	128	25
Banku franko-austrjac.	9	—	8	50
„ franko węgiersk.	—		—	
„ galicyjs. dla han. i prz. w Krakowie				
Banku kred. gal. .				
„ galicyjsk. hipot.				
„ dla obrotu ogól.	79	50	78	—
Obligi pierwszeństwa.				
Kolei Dniestrzańskiej				
„ Koszycko-Bogu.	87	—	86	50
„ państw. St. 500 fr.	143	50	142	50
„ Emisja z r. 1867	145	50	144	50
„ połudn. St. 500 fr.	115	25	115	—
„ Bony 1875-76 6%	—	—	—	—
„ p. c. F. 100 zł. mk.	101		100	50
„ „ 100 zł. wa.	96	—	95	50
„ „ w srb. 5%	106	25	106	—
„ połud. półn. 5 za 100 zł. w. z.	86	—	85	50
„ % w srebrze .	92	50	91	50
„ g. K. L. 300 z wa w sreb. 5% za 100	102	25	101	75
„ Emisja II. .	98	80	98	50
„ Lw.-Cz. a 300 zł. (w sr. 5%, za 100)	78	25	77	75
„ Emisja z r. 1867	77	25	76	75
„ Siedm. 200 zł. wa.	60	25	60	—
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 z.	76	—	75	80
Austr. Lloyd 100 zł. mk.	—	—	—	—
Tow. praskie przem. żel. po 300 zł.	90	—	89	—
Waluty.				
Cesarskie korony .	5	82	5	80
„ dukat na wagę	5	82	5	80
20 frankówka .	9	84	9	83
Suwerny angielskie	12	35	12	31
Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Srebro .	112	20	112	—
Srebro kupony .	—	—	—	—
E. prś. Niem. za 100 m.	60	61	60	50
[illegible]		8		52

C. k. uprz. kolej gal.  Karola-Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Otwarcie przestanku „Zarwanica".

Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 1. kwietnia b. r. pomiędzy stacjami Złoczów i Płuchów, koło strażnicy l. 386, zostanie otwartym dla ruchu osobowego przestanek „ZARWANICA".

Przestanek ten będzie mieć komunikacje tylko pociągami **V.** i **VI.** i które się tylko minutę dla przyjeżdżających i odjeżdżających zatrzymywać będą.

Bilety do Zarwanicy jak również z Zarwanicy nie będą wydawane.

Podróżni jadący ze Lwowa pociągiem **V.,** którzyby chcieli wysiąść w Zarwanicy, kupują bilety do Płuchowa, ci zaś, którzy w kierunku z Podwołoczysk pociągiem **VI.** jadą do Złoczowa.

Wsiadający podróżni w Zarwanicy nie otrzymują tamże biletów, są jednak obowiązani od poprzednio za Zarwanicą położonej stacji przypadającą należytość złożyć.

Należytość tę płaci się przy pociągu **VI.** w kierunku do Lwowa w Złoczowie, przy pociągu **V.** w kierunku do Podwołoczysk w Zborowie; również można w wskazanych stacjach biletów do dalszej podróży nabyć.

W Przestanku Płuchowie, położonym między Złoczowem a Zarwanicą mogą ci tylko P. T. podróżni przypadające należytości płacić, którzy pociągiem **V.** z Zarwanicy do Płuchowa jechali.

Pakunki w obydwóch kierunkach w Zarwanicy nie przyjmują się.

Gdyby przy niepomyślnym stanie powietrza ze względów bezpieczeństwa ruchu zatrzymanie pociągów w Zarwanicy było niemożebnem, natenczas staraniem będzie zarządu kolei P. T. Podróżnych, o ile możności, wcześnie zawiadomić.

Lwów, dnia 16. Marca 1877. 3788 1—3

Dyrekcja ruchu.

Zakupuję

po **dobrych cenach** lub wymieniam na wyborne wina francuskie lub węgierskie **próżne flaszki** z francuskich win. 3776 2–3

M. Stengel,
ulica Grodzickich l. 2.

Ostrzeżenie.

Niżej podpisani oznajmiamy, że żadnych weksli nie podpisujemy i ostrzegamy, takowych nie kupować, jeśliby się pokazały. 3758 2–3

Gertruda z Zerygiewiczów Bogdanowicz.
Antoni Bochdanowicz.

Zmiana lokalu.

Towarzystwo produkcyjne szewców
„PRACA"



ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż przeniosło swój obficie zaopatrzony

SKŁAD OBUWIA
dla DAM, MĘŻCZYZN i DZIECI

z dotychczas zajmowanego lokalu przy ulicy Halickiej, do domu obok apteki pod „Węgierską Koroną" plac Bernardyński l. 1, naprzeciw nowego gmachu Towarzystwa Stolarskiego.

Towarzystwo dokładać będzie wszelkich starań, by wyroby jego co do gustu, trwałości i umiarkowanej ceny mogło odpowiedzieć wszelkim wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności, a dziękując za dotychczasowe łaskawe względy uprasza i nadal o takowe, gdyż tylko tym sposobem nasz rodzimy przemysł podźwignąć się zdoła. 3760 3-6

Wszelkie zamówienia z prowincji uprasza się nadsyłać pod adresem: **„Towarzystwo produkcyjne szewców „Praca" we Lwowie."**

Realność w Kniażu,

składająca się z 57 morgów w pszennej glebie, przyczem wszelkie zabudowania gospodarcze, oraz dom mieszkalny o 6 pokojach, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Adres: **Ziołkowski w Kniażu** stacja kolei. 3764 2–5

Udziela lekcyj muzyki i śpiewu

podług teraźniejszej metody u siebie w domu ulica Ossolińskich l. 10 vis-a-vis Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich pawilon środkowy Nr. lokalu 32.

1. Na fortepianie: gry klasycznej i koncertowej pojedyńczo lub ze skrzypcami.
2. Gry na fletynie wraz z fortepianem bez pomocy osoby drugiej.
3. Gry na fisharmonii z modulacją i cieniowaniem gry właściwej.
4. Naukę śpiewu w rytmie włoskim i w tekscie polskim.
5. Naukę cyfrowanych akordów służących do gry organowo-muzycznej.

Początkujących przyjmuję tylko na lat **trzy** do zupełnego ukończenia nauki moją metodą. 3571 7–0

H. Muszyński.

Tamże pobierać można naukę języka francuzkiego z konwersacją.

FRANCISZEK UNDERKA.

Przy nadchodzących **Świętach Wielkanocnych** mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność,

iż wielki zapas mego wyrobu

WĘDLIN, 3765 3–4

osobliwie **szynek, polskich kiełbas, ozorów, salami, polędwic, cielęciny marynowanej** i innych wyrobów przygotowałem i tak jak zawsze od wielu lat ku zadowoleniu Szanownej P. T. Publiczności w moim znanym handlu przy **ulicy Krakowskiej pod l. 15, po najmierniejszych cenach sprzedawać** i wszelkie zamówienia na prowincję za zaliczką pocztową uskuteczniać będę.

MAGAZYN PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH i CERKIEWNYCH

pod firmą:

TADEUSZA UZIĘBŁY Wdowa

we Lwowie, w Rynku pod l. 36, na I. piętrze.

Poleca w ogóle dla wszystkich według znopatrzenia kościołów w przybory, jakoto: Ornaty, Dalmatyki, Kapy, Alby, Komeżki, Szale do monstrancji, Antypedja, Firanki, Baldachimy, Chorągwie adamaszkowe, wełniane i jedwabne, Bursy, Sukienki na puszki, Ozdoby do ornatów, Paski do alb, Materję ornatową na metry: Adamaszki wełniane i jedwabne w różnych kolorach, Płaszczenice, Obrazy na płótnie i blasze, Ołtarzyki procesjonalne w rozmaitych kształtach i wielkościach z obustronnemi obrazami, Cymborja, Krzyże orzechowe ozdobne ręczne i z postumentami, Kociełki na wodę święconą, Lichtarze cynowe i bronzowe, Mernice cynowe, oraz wszelką bieliznę kościelną, Galony, Frezle, Kutasy szychowe, złote i jedwabne.

Zamowienia na Obrazy na blasze do całych ołtarzów i ikonostasów przyjmują się.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się jak najspieszniej i najakuratniej. 3768 2–3

BIURO Wywiadowcze i Ogłoszeń J. POLIŃSKIEGO

we Lwowie, ul. Halicka l. 13,

ma do postręczenia między innemi:

Guwernera do języka francuskiego, niemieckiego i przedmiotów szkół początkowych l 40. Posiada bardzo chlubne rekomendacje od obywateli, u których guwernerował Posadę życzy sobie objąć od kwietnia.

Paryżankę rodowitą, lat 22, osobę ukwalifikowaną do udzielania nauk w językach francuskim i niemieckim jako też w innych przedmiotach należących do wykształcenia panienek już starszych.

Paryżankę rodowitą, lat 19, do udzielania języka francuskiego i angielskiego, przedmiotów szkolnych i robót ręcznych bez muzyki.

Szwajcarkę, lat 26, egzaminowaną nauczycielkę, posiadającą prócz francuskiego, gruntownie języki niemiecki i angielski bez muzyki.

Nauczycielek Polek zapisanych jest w Biurze kilkanaście, które posiadają gruntownie język francuski i niemiecki i z dobrą pronuncjacją, także muzykę.

Nauczycieli domowych tak do szkół początkowych jako też gimnazjalnych z praktyką w tym zawodzie.

Bon Polek i Niemek

Panien służących uzdolnionych do szycia białego i krawieczczyzny z bardzo pięknemi rekomendacjami, wielki wybór.

Ogrodników, kucharzy uzdolnionych wielka liczba.

Starszego młynarza do parowego lub wodnego młyna z bardzo dobremi świadectwami

Oficjalistów prywatnych i wszelkiej służby męzkiej i żeńskiej. 3706 2 0

Nie do uwierzenia!

4 dzieła zamiast 24 złr., tylko 6 złr.

I. Nowe tajemnice Paryża. Romans historyczny, Wiktora Sales w 2 tomach, elegancko broszurowane z 22 eleganckiemi ilustracjami.

II. Wiedeń przed 60laty, czyli cesarz **Franciszek** i jego goście. Romans historyczny 2 tomy broszurowane z 22 ilustracjami.

III. Pod starym Frycem i cesarzem Józefem. Romans dziejowy przez Fryderyka Kaiser z 24 przepysznemi ilustracjami.

IV. Dzieje niemieckiego państwa, przez MAURYCEGO SMETS 73 arkuszy druku in quarto, z wielu pysznemi ilustracjami, portretami i scenicznemi obrazami. — Pojedyńcze dzieła sprzedają się po 2 złr. w. a. — Zamówienia pod adresem: **„Bücher"** an die Anonsen-Expedition von **Rotter & Comp., Wien I. Riemergasse 13,** rozsyła za przesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową. 3672 2–6

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według praws z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i naiw. post z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kancje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 3691 7–0

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

3302 10-0

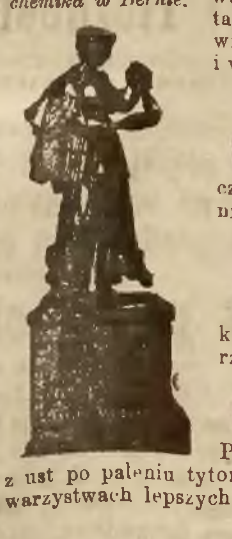
Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Centralny skład rozsyłki u

ALBINA MÜLLERA
chemika w Bernie.



Dra John'a Yate's

FLORILINE

roślinna esencja do ust, jest najlepszym środkiem konserwującym zęby, oddala woń nieprzyjemną oddechu i daje takowemu miłą świeżość, oddala puchlinę i zaradza krwawieniu się dziąseł – nie dopuszcza do kariezy w zębach i wzmacnia takowe, zapalenia gardła i podniebienia znosi. Flakonik 60 cnt.

Dra John'a Yate's

PROSZEK ZĘBOWY SERAIL

czyści zęby do tego stopnia, że przez używanie codzienne nietylko tak zwany kamień winny na zębach oddalony zostaje, ale glazura i białość wracają. Pudełko 40 cnt.

Dra John'a Yate's

PROMPTO-ALIVIO

krople na zęby, gwarantowany środek do prędkiego uśmierzania każdego bolu zębów. 1 etui wraz z przyprawioną bawełną 40 cnt

Tureckie pastylki do ust

Pastylki do użycia w celu oddalenia nieprzyjemnej woni z ust po paleniu tytoniu, po użyciu alkoholicznych napojów, niezbędne w towarzystwach lepszych, przy odwidzaniu teatrów, balów itd. Pudełko 40 cnt.

Dra Borhaver'a

Uniwersalny środek prezerwatywny na żołądek.

Ten aromatyczny a silny destilat jest środkiem sprawdzonym przy słabem trawieniu i z tego wypływającym braku apetytu i wzdęciom, kongestjom, nerwowym bolom głowy, czkawce, przy katarach żołądkowych, hemoroidach, bladaczce, cierpieniach na robaki, w ogóle we wszystkich osłabieniach, które wypływają ze słabego trawienia. Flakon 50 cnt.

Müllera

Ziołowe pastylki piersiowe

Znakomity środek łagodzący przeciw kaszlowi, bolom piersi, ciężkości oddechu, kokluszowi, grypie, chrypce i wszystkim drażniącym dolegliwościom. Pudełko 30 cnt.

PHILOKOME

(pomada ziołowa), złożona w głównych substancjach z egzotycznych olejników, utrzymuje włosy na głowie i brodzie w pierwotnej piękności i sile, przeszkadza tworzeniu się łusek i tworzy włosy na nowo, gdzie takowe wypadły, leczy w krótkim czasie każdą słabość skórną, jakiejkolwiekbądź nazwy bez pomocy lekarskiej. Skutki tego preparatu cudowne. 1 elegancka flaszeczka 1 złr.

Orjentalne mleko piękności.

Wielu zawdzięcza swoją czystą, piękną, świeżą, białą cerę jedynie i wyłącznie „Orjentalnemu mleku piękności." Wszystkie na twarzy powstające narości lub plamy, jako to: piegi, plamy wątrobiane, węgry, liszaje, czerwoność, zmarszczki i dziuby po ospie giną w kilku dniach, a świeży młodociany rumieniec wraca napowrót. Skutek pewny przy zupełnej nieszkodliwości. Flaszka 1 złr. 50 cnt.

Jedynie prawdziwy dostać można **we LWOWIE u Zygmunta Ruckera** aptekarza; w KRAKOWIE u Józefa Trauczyńskiego aptekara; w CZERNIOWCACH u Wilhelma v. Alth aptekarza; w STRYJU u Zygmunta Drągowskiego aptekarza. 3543 19–30

Ulica Karola-Ludwika we własnej kamienicy l. 2 we Lwowie



JAN BALKO

Pierwszy główny skład

Fortepianów

Pianin i Harmonium
wiedeńskich i zagranicznych.

Otrzymawszy wielki zapas powyższych instrumentów, których doskonały wyrób polecam jako fachowy w tym zawodzie i znany już blisko 40 lat w kraju.

Sprzedaż i wypożyczalnia w rozmaitych i najumiarkowańszych cenach. **Gwarancja lat 10.** 3339 20–25



Szanownej Publiczności, życzącej sobie nabyć tanie, trwałe i doskonale wypróbowane

Maszyny do szycia

wszelkiego systemu i konstrukcji
mam zaszczyt polecić
wielki mój skład
w Wiedniu, Kärntnerring 6.

Wypłatę przyjmuję także ratami bez podwyższenia ceny. 3343 47–0

Cenniki przesełam opłatnie.

Józef Warchałowski,
mechanik

NIGRITINE VÉGÉTALE

farba do włosów na głowie i brodzie.



Gellé bracia,

wynalazcy,
35, ulica d'Argout, w Paryżu.

Kolory: czarny, brunet i szatyn.

Farba ta jest nieszwodną, nie grożącą niebezpieczeństwem i najlepszą jakie dotąd wynaleziono. 3333 24–24

We Lwewie w magazynach: pp. Mikolascha, Strzyżowskiego K. Bayera i Leona.

NASIONA

jarzynowe, polne, lasowe i kwiatowe

z ostatniego zbioru, poleca

Główny Skład Nasion

WILHELMA ADAMA we Lwowie

3724 **przy placu Marjackim nr. 10.** 6 0

L. 684 1877. 3767 2–3

Sprzedaż gruntów budowlanych

wydzielonych z kompleksu realności l. 133, 134 i 135 2/4 **„Hotel Angielski i Majerówka"** zwanych.

Celem sprzedania dwóch gruntów budowlanych z kompleksu realności l. 133, 134 i 135 2/4, zwanych „Hotel Angielski i Majerowka" wydzielonych, odbędzie się licytacja za pomocą pisemnych ofert w dniu **11. kwietnia 1877** o godzinie 11-tej przed południem w l. biurze Magistratu.

Grunta będą sprzedane stosownie do planu parcelacyjnego i warunków protokołu licytacyjnego, które w godzinach urzędowych, z aktami stanu tabularnego tych gruntów dotyczącemi, w biurze przejrzeć można.

Parcele te są na planie sytuacyjnym literami D. E. oznaczone, mianowicie:

1) Parcela D. powierzchni około 857 sążni 10″ miary kwadratowej z ceną wywołania 46.000 zł. w. a.

2) Parcela E. powierzchni około 201 sążni 4′ 6″ miary kwadratowej z ceną wywołania 20.000 zł. w. a.

Zwracając uwagę P. T. oferentów na parcelę D. która mianowicie w tylnej części tak położeniem jak i obfitością wody gruntowej do założena łazienek nadzwyczaj się kwalifikuje — które po zniesieniu łazienek przy ogrodzie Miejskim (Pojezuickim) wielkie wróżą korzyści, oznajmia się, że do ofert dołączyć należy wadjum wynoszące 10% ceny wywołania lub wyższej ofiarowanej ceny kupna i sprzedaży parcel.

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa,
dnia 4. marca 1877.

ST. WAJDOWICZ

we LWOWIE, ulica Halicka l. 7,
poleca swój obficie zaopatrzony

SKŁAD PAPIERU,

przyborów do pisania, rysowania i malowania,
oraz 3701 4 0

galanteryj, perfum, mydeł i innych pachnideł.

Przybory do robienia kwiatów w wielkim wyborze.

Zakład do odbijania „KART WIZYTOWYCH" a la minute i litografowanych, jako też **MONOGRAMÓW** najnowszych i najmodniejszych w różnych kolorach.

Zamówienia na prowincję uskuteczniają się sumiennie i odwrotną pocztą za zaliczką.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

Galicyjskiego Banku Kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4, 3301 4–0

przyjmuje

WKŁADKI na KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCI

od jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek ***do 200 złr.*** uiszcza się ***bez wypowiedzenia.*** Udziela

ZALICZKI

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od jednego złr. w. a.

Godziny czynności biurowych:
od 9tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu.



Apteka „zum heil. Leopold" we Wiedniu

Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse,

FILIPA NEUSTEINA



poleca P. T. Publiczności szereg środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych, które się we wszelkich sprawdziły wypadkach przez pewne wyleczenie.

Tysiące świadectw mamy pod ręką. P. T. Publiczność uprasza się, ażeby tylko te środki za prawdziwe przyjmowała, które opatrzone są naszą firmą.

Oczyszczające krew przeczyszczające pigułki św. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości w niższych częściach ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, uchylają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym, a przytem najtańszym. Rulion z 8 pudełkami, zawierające 120 pigułek, kosztuje 1 zł., pojedyncze pudełko 15 ct.

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pitha zaszczycone.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenie 60 ct.

Dr. Collmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom, 3 zł.

Proszek damski, orjentalny, nadaje płci gładkości, delikatności i miękości (biały lub różowy) 1 zł. i po 50 ct.

Elektro-motoryczna chusteczka na szyję przeciw gwałtownemu bolu zębów u dzieci, używany z najlepszym skutkiem 1 zł. 50 ct.

El Benito, jedyny skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieży, 1 zł. 80 ct.

Dra Fremonta likier regeneracyjny, najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający, 2 zł.

Wyskok przeciw gośćcowi, aromatyczny, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym, 70 ct.

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie katar pęcherzowy (wyciek lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków, 1 zł. 60 ct.

Kropfgeist, używany z najlepszym skutkiem przeciw wzdęciu szyi, 70 ct.

Künstlersaft, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcarji, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach, 70 ct.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używany także jako tynktura na zęby i woda do ust, 50 ct.

Cukierki przeciw kaszlowi Margarety, 30 ct.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, a to na głuchotę, szum w uszach itp. używa się ze skutkiem, 70 ct.

Pasta do zębów Odontin, czyści najczarniejsze zęby do perłowej białości, 70 ct.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza natychmiast najmocniejszą migrenę i bół głowy, 1 zł.

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw ostudom, piegom, nadaje płci koloru róży i lilji, 1 zł. 0 ct.

Royera maść hemoroidalna, poleca się najmocniej na wszystkie cierpienia hemoroidalne zł. 1·60.

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg, 50 ct.

Mydło Salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło 25 ct.

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby, 25 ct.

Storax Crême, cudownie skutkujące na wszystkie słabości naskórne, 80 ct.

Papier Wlinsi, przeciw katarom w piersiach i szyi i grypie, 1 zł. 20 ct.

Dr. Heidera proszek na zęby, 35 ct.

Kondensowane mleko szwajcarskie po 55 ct. Mączka dla dzieci Nestla po 90 ct. Dra Göllis proszek na trawienie po 84 ct. Woda anaterynowa do ust Poppa 1 zł. 40 ct. Wyciąg mięsny Liebiga 8 ct. 1/4 funta. Dra Pfeffermanna pasta na zęby po 1 zł. 25 ct. Polta pomada rezedowa po 1 zł. 50 ct. Dra Browna pomada do konserwowania włosów po 2 zł., znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie francaise od 60 ct. do 3 zł funt. Prawdziwa herbata rosyjska 1 zł. 1/4 funta. Skład wszelkich możebnych instrumentów do użycia przez siebie samego, jako to: klystyry, strzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.

Polecamy P. T. Publiczności leki w ocukrzanych postaciach; a to: chininę, kopaiwę, proszki Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rebarbarum, dwuwęglan ody, magnezję itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austrjackiej mamy zawsze na składzie. Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczeniem i opuszczamy odbiorcom en gros znaczny rabat. 3337 12–12

Apteka pod „Węgierską Koroną“
J. PIEPESA
we Lwowie, plac Bernardyński l. 1.

Najświeższy

OLEJ MIĘTUSOWY
(Tran rybi)

leczy skrofuły, rachitis, reumatyzm i gościec, chroniczne słabości skórne, nerwowe, piersiowe i płucne, zapalenie ócz i suchoty.

Dostać można w butelkach po **50** cnt. w aptece pod „Węgierską Koroną“ we Lwowie plac Bernardyński l. 1.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się bezzwłocznie. 3528 15—0

APOZÈME de SANTE LEMAIRE
DEKOKT z ziółek zdrowia
p. LEMAIRE używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym, czyszczącym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne **zatwardzenie** najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak **hemoroidy**, hysterje, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcje trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 3689 5 52

Jeszcze można otrzymać
Dzieje powszechne
SZLOSSERA
w cenie prenumeracyjnej (o połowę niżej od ceny księgarskiej), na spłatę w ratach miesięcznych
w Księgarni Polskiej
we Lwowie.

Przy odbiorze tomu 1. płaci się 5 złr.
Przy odbiorze tomów dalszych po 2·50.
3493 8—12

SYROP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego,
wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i **krajowych** przeciw wszelkim uporczywym **kaszlom** i koklussowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: we Lwowie **P. Mikolascha**, aptekarz; w Krakowie **W Redyk**, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach **W. Beldowicz**; w Warszawie **H. Kucharzewski**; w Bernie u apt. Fr. Edera, **Bäckergasse**; w Wiedniu u J. Weissa apt., **Tuchlauben** i u J. Herbabny apt. „zur Barmherzigkeit“, Kaiserstrasse Nr 90, oraz **do nabycia prawie w każdej** aptece na **prowincji**. Na żądanie listy i świadectwa **wysyłam franko**. 3818 32 0

TYDZIEŃ
literacki, artystyczny, naukowy i społeczny.

Wychodzi we Lwowie w każdą niedzielę w objętości dwóch arkuszy druku.

Prenumerata kwartalna	we Lwowie złr. 3·50,	z przesyłką złr.	4·40.
„ półroczna	„ „ 7·—,	„	8·80.
„ całoroczna	„ „ 14·,	„	17·60.

3621 3—0

SKŁAD GŁÓWNY
w KSIĘGARNI POLSKIEJ
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 12.

OBWIESZCZENIE.

Panów asekurentów banku asekuracyjnego i kredytowego **„HAZA“** w Peszcie, zawiadamia się niniejszem, że istniejąca dotąd Główna Ajencja we Lwowie, została rozwiązaną. Wzywa się tedy P. T. asekuratów, aby dalsze premje przesyłali wprost do podpisanej Jeneralnej Reprezentacji dla Austrji w Wiedniu.

General-Repräsentanz der Pester-Lebensversicherungs- u. Creditbank
„HAZA“
3785 1—1 für Oesterreich in Wien, I. Schottenbastei nr. 16.

Przeciw chronicznemu zaflegmieniu organów oddechowych, żołądka i kiszek, przeciw cierpieniom wątrobianym, żółtaczce, nadymaniu, wiatrom, kolce, duszności na piersiach, ciężkiemu trawieniu, z uporczywem zatwardzeniem, zawrotom głowy, szumowi w uszach, bolom głowy z kongestjami, hemoroidom, hypochondrji, cierpieniom nerek, wodnej puchlinie — dalej przeciw gruczołom, skorbutowi, wyrzutom, liszajom i wszystkim naskórnym wyrzutom, bolączkom i jątrzącym się ranom, jako też przeciw gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, które przeważnie od zepsutych soków pochodzą, które w błędnej formacji krwi, w skutek ciężkiego trawienia powstają, jest

Dra CARNERIS
krew przeczyszczający syrop,

we Włoszech nazwany „Sirop di Palermo“, najpewniejszy, jako też najskuteczniejszy i najprzyjemniejszy środek przeczyszczający krew, gdyż takowy posiada te własności: flegmę jako też soki zepsute zgniłe oddalać, krew przez wprowadzenie najzdrowszych soków przeczyszczać, funkcje życia dziennie regulować, parowanie skóry ułatwiać, system nerwowy sympatycznie poruszać, ażeby całe wegetacyjne życie organizmu podnieść i krew do utrzymania życia użyźniać.

Cena flaszki oryginalnej wraz z popularno-umiejętnem używaniem zł. 1·20.

Do nabycia we Wiedniu u p. J. Weiss, aptekarza pod Murzynem; we LWOWIE w apt. p. **S. Rucker.** 3683 5—18



Nagroda narodowa 16.000 fr.
Wielki medal złoty p. T. Laroche.
Medal na wystawie międzynarod. w Paryżu 1875



QUINA LAROCHE
ELIXIR
zawierający wyciąg z **3** gatunk. chininy.

Wzmacniający, przeciwgorączkowy i powracający siły.

China Laroche jest eliksir przyjemnego smaku, wyższość jego i skuteczność nad wszelkiemi winami i syropami z chiny, zostały stwierdzone doświadczeniem w szpitalach przez 20 lat pomyślnego użycia przeciw niedostatkowi i opadnięciu ze sił, upośledzonemu trawieniu, mozolnemu powrotowi do zdrowia, przeciw gorączkom trzęsącym, uporczywym i zadawnionym.

Wymagać należy obok umieszczony podpis. *(podpis:) T. Laroche*

CHINA z ŻELAZEM

w połączeniu szczęśliwem z solą żelazistą łatwo rozpuszczalną z substancjami wchodzącemi w skład Chiny Laroche pojedyń.

Zalecana przeciw niedokrwistości, przywraca krwi czerwone kuleczki, stanowiące siłę i piękność krwi naszej, przeciw blednicy, upławom, dla kobiet po połogach.

W Paryżu, 22 rue Drout, w Warszawie w składach materjałów apteczn. pp. Mrozowskiego i Gallego, we Lwowie w apt. p. Mikolascha. 3687 2—8

Fabryka gipsu
KADLEWICZA i LUFTA
w Szczercu,

zawiadamia, że sprzedaje gips po następujących cenach:

Dworzec Szczerzec: cetnar (50 kilo) gipsu nawozowego po 60 ct., gipsu palonego po 70 ct.

Loco Lwów: cetnar (50 kilo) gipsu nawozowego po 50 ct., palonego po 75 ct.

Fabrykę naszą reprezentują we Lwowie:
pp. Goldbaum et Jesser,
ulica Kazimierzowska nr. 37.

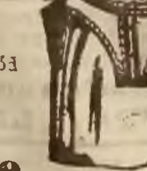
3743 2—4

Wiedeńskie Promesy komunalne	złr. 2·50	ze stemplem	Ciągnienie już 3. kwietnia. Główna wyg. **200.000** zł.
Promesy kredytowe	złr. 4·25		Główna wyg. **200·000** zł.
1/5 Promesy z r. 1839	złr. 12·50		Serja a 60 ct. Ciąg. 1. czerw. Główna wyg. **280.000** zł.

Pierwsze dwa złr. 7·50.
Wszystkie trzy sztuki razem tylko 18 złr.
Losów państwowych z r 1839 odbędą się jeszcze dwa ostatnie ciągnienia, w których bezwzględnie musi się wygrać **17** milionów.
3756 7—0

Zaliczka na papiery państwowe i losy.
Nyitrai & Comp, Wien, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.





Wojna
która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód spowodowała
FABRYKĘ BIELIZNY
na wyprawy ślubne
A. Straussa, Wien, Rothenthurmstr. 21.

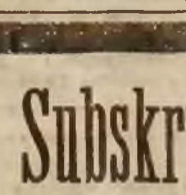
do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej itp., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po następujących prawdziwie niskich cenach: Towary nie konwenjujące zostaną chętnie zamieniane, a nawet na żądanie franko wane, także pieniądze podług rachunku odesłane na powrót za zaliczką pocztową.

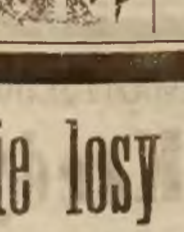
Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!

1 para kalesonów męskich	dawniej złr. 1.50,	tylko cnt. 70
1 koszula męska szyrt. z gładk. albo zakładkowym gorsem	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1
1 kaftanik trykot albo takież kalesony, białe lub kolor	dawn. złr. [illegible],	tylko złr. 1
6 chustek batyst., eleganck., z kolor. szlakiem, obrąb.	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
6 kołnierzyków potrójnych najnowszego kroju	dawn. złr. 2,	tylko złr. [illegible]
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
1 kaftanik nocny szyrtyng., z rąbk., w najlep. gat.	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
6 chustek piękn. płócien z poręcz. za prawdziwe płótno	dawn. złr. [illegible],	tylko złr. 1
1 para kalesonów męskich, płóciennych	dawn. złr. 2,	tylko złr. [illegible]
1 piękny gorset haftowany	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1·50
1 koszula kretonowa, kolor., z poręcz. za prawdz. farb	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1. 0
1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1·5
1 koszula damska w najlep. gatunku, bardzo strojna	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 majtki damskie pięknie dziergane, eleganckie zrob.	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1. 0
1 spodnica szyrtyngowa najlepszego kroju	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 kalesony męskie z prawdziwego płótna rumbursk.	dawn. złr. 3	tylko złr. 1.50
1 koszula z ang. oxfordu, najnow. kroju, z porecz. praw.	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2 —
1 koszula balowa, pięknie haft. ręcznej roboty, naj. kr.	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2·
6 par pięknych angiel. mankietów, najnowszego kroju	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2·
1 koszula damska haftowana, albo Angot	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2
1 gorset elegancki, francuski, haftowany	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2
1 spodnica pięknie ubierana	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2·
1 majtki damskie z haftowanemi wolantami		złr. 1, 1·25, 1·50
1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny		złr. 1·50, 2, 2·50
1 gorset z najlep. barchanu prążkowego, gładki i strojny, najlep.		złr. 1·25, 1·50, 2
1 koszula męska, prawdz. rumburg., gładka albo z zakładkami		złr. 2·50, 3, 3·50, 4
1 koszula męska, prawdz. rumburg, fantaisie haft, najlepsza		złr. 3·50, 4, 4·50,
1 koszula męska z piersią fantaisie chiffon		złr. 2, 2·50, 3.—
1 majtki damskie z najlepszego barchanu gładkie i bogato ubrane		złr. 1·50, 2, 2·50
1 koszula damska płócienna z haftowanym gorsem		złr. 4, 4·50, 5, 6 i
1 koszula damska, prawdz. płócienna, gładka i fantaisie, najl.		złr. 1·50, 2, 2·50, 3
1 koszula chiffon z haftem		złr. 2·50, 3, 3·50, 4
1 sztuka, 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego		złr. 7·50, 8, 9, 10, 11
6 prześcieradeł 8/4 szerokości bez szwu		złr. 9, 10
6 prześcieradeł 9/4 szerok., bez szwu, czysto płócienne najl		złr. 13·50, 14·50, 16·50
1 bielizna stołowa na 6 osób, drylowa i adamaszkowa		złr. 3, 3·50, 4, 4·50, 5·50
1 bielizna stołowa na 12 osób, drylowa i adamaszkowa		złr. 8·50, 10, 11, 12, 15
1 sztuka 30 łokci 4/4 szerokości płótna domowego		złr. 5·50, 6·50, 7·50, 8
1 sztuka 46 łokci 5/4 szerokości płótna kreazowego		złr. 16, 17, 18, 18·50
1 sztuka 50 łokci 6/4 szer. płótna irland. i holender.		złr. 18, 19, 20, 22, 24, 27, 30
1 sztuka 54 łokci 5/4 szer. rumburg płótna		złr. 25, 27, 30, 33, 36, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych		zł. 3, 3·50, 4, 5, 6, 7, 8

Rabat: Garnitur stołowy na 6 osób, adamaszkowy, albo **24 sztuk chustek do nosa,** kupującym za 50 zł.

Adres: An die
Wäsche-Brautausstattung-Fabrik
von **A. STRAUSS,**
Wien, I. Rothenthurmstrasse 21.





Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i puktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie. 3326 18—30

Medal Srebrny w Paryżu 1875 r.
PŁYN SMOŁOWY Barberon
jest wybornym napojem, zapobiega i leczy: **dychawice, kaszle, gościec, choroby gardła i żołądka, katary piersi i pęcherza**; środek niezawodny dla zabezpieczenia od **cholery i żółtej febry.**

Kapsułki smołowe Barberona
z czystej smoły Norwegskiej, leczą: **choroby kanałów oddechowych, dychawice, kaszle, gościec, grypę, choroby gardła, katary płuc i pęcherza.**

ELIXIR BARBERON
ze solą chlorhydrofosforanu żelaza, następuje likiery stołowe najwięcej poszukiwane. Lekarze i chorzy przekładają go nad wszelkie preparacje żelaziste. Leczy: **niedokrwistość, blednicę, ogólną niemoc,** zażyty po jedzeniu ułatwia trawienie.

Sprzedaż hurtowna w Paryżu, u p. ADAM. Dom komisowy, Carrefour de la Croix Rouge; we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trzaczyńskiego i Redyka. 3386 11 13

Na całą wieczność

raz tylko jeden nadarza się sposobność wziąć udział w ostatnich ciągnieniach tak wielkiej **pożyczki loteryjnej**, jak

c. k.

Losy Rothschilda z 1839 r.

W dwu tych ciągnieniach wylosowane będą losy **wygrywające przeszło 17 milionów reńskich i każdy los musi koniecznie wygrać!**

Aranżujemy towarzystwa tylko po 20 uczestników na

20 sztuk piątej części losu Rothschilda 1839 r. z
20 sztukami węgierskich „Prämien-Lose“ lub
20 sztuk wiedeńskich losów komunalnych

i gwarantujemy im

36 pewnych wygranych

przez następujące wyciągnięte serje losów:

11 sztuk 1/5 losu z r. 1839 los ser. z ciągn. 1. czerwca 1877
1 sztuka losu Brunszwickiego los ser. z ciągn. 30. września 1877
1 sztuka losu Brunszwickiego los ser. z ciągn. 30. czerwca 1878
20 sztuk 1/5 losu z r. 1839 los ser. z ciągn. 1. grudnia 1878
1 sztuka losu z r. 1860 za 100 zł. los ser. z ciągn. 1. maja 1879
1 sztuka losu brunszicwkiego los ser. z ciągn. 31. sierpnia 1879
1 sztuka losu brunszwickiego los ser. z ciągn. 31. grudnia 1879
36 wygranych.

Na wypadek gdyby na najbliższem ciągnieniu seryj mniej niż 10 losów wyciągnięto, uzupełnimy zagwarantowany na to ciągnienie liczbę 10 losami seryjnemi, przez bezpłatny dodatek sztuk brakujących **a koszta dostarczania tychże ponosimy sami.**

Wygrane natychmiast po zapadnięciu w gotówce wypłacone zostaną, a oprócz tego po rozwiązaniu towarzystwa każdy uczestnik otrzyma **oryginalny los węgierski (Prämienlos)** albo **wiedeński los komunalny.**

Warunki subskrypcji:
Wkładka 36 złr. i następne raty miesięczne po 12 złr.

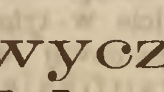
Na zamówienia zamiejscowe, zaopatrzone kwotą wkładki **36 złr.** wysłaną zostanie natychmiast urzędownie ostęplowana polica.

Dom bankowy Nyitrai &
Wien, I., Kärntnerstrasse 16,
(eisernes Haus).
3587 6—0
Adres telegramów: ***Nyitrai, Wien.***
Listy ciągnień wszystkich istniejących losów wysyłamy **franco i gratis**.
We Lwowie u p. JÓZEFA FRIEDA, ulica Krakowska 16.

DYREKCJA
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych
we Lwowie,

podaje pp. Artystom do wiadomości, że wystawa dzieł sztuki za rok 1876/7 otwartą zostanie nie w maju, jak to dotychczas bywało, lecz z dniem **1. września 1877** i trwać będzie miesięcy dwa — nie wykluczając w danym razie możliwego przedłużenia. Dyrekcja uważała przełożenie to terminu wystawy za zgodne z interesem Towarzystwa, jako też i pp. artystów, albowiem w tymże samym czasie odbędzie się we Lwowie wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa. — Termin do nadesłania przedmiotów naznacza się do **15. sierpnia** b. r. i winne być takowe adresowane: „na wystawę dzieł sztuki we Lwowie“. Dyrekcja ponosi koszta transportu takich przesyłek, które nadejdą pociągami towarowymi, wyjąwszy gdyby paczka była bardzo mała i tylko pocztą lub pociągiem pospiesznym mogłaby być przesłaną. Kto z pp. artystów miałby do przesłania przesyłkę niezwykłych rozmiarów lub niezwykłego ciężaru, albo w ogóle, gdyby przesyłka wymagała wyjątkowego postępowania — zechce się pierwej z Dyrekcją porozumieć. 3762 2—3

Z Dyrekcji
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie.

C. k. uprz. kolej gal.  Karola-Ludwika.

OBWIESZCZENIE.
21. zwyczajne
Zgromadzenie Walne Akcjonarjuszów
c. k uprzyw.
kolei galicyjskiej Karola-Ludwika,
odbędzie się
w poniedziałek dnia 14. maja 1877 r.
o godzinie 10-tej przed południem
we Wiedniu,
w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse nr. 9.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1876;
2) Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej;
3) Preliminarz budowy;
4) Rozporządzenie nadwyżką z roku 1876;
5) Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1877;
6) Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie Akcjonarjusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcje, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie:** w Filji c. k. uprz. austr. Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku Hipotecznym;
w **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie** n. M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu:** w szląskiej Spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyi w trójnasób wygotowanych, zawierających akcje w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcjonarjusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego akcjonarjusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcjonarjusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu Walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcji.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcjonarjusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 10. marca 1877. 3753 2—3

Rada Zawiadowcza.

Subskrypcja na wiedeńskie losy komunalne za wpłatą ratalną

Co roku cztery ciągnienia. Główna wygrana zł. 200.000. Pomniejsze wygrane naprzemian zł. 50.000 i 30.000.

Najbliższe ciągnienie d. 3. kwietnia 1877.

Podpisana wekslarnia za zadatkiem **dziesięć guldenów** i za opłatą 12 jednomiesięcznych rat (11 rat po **8**, a reszta ostatni **4** guld.), a więc za cenę **102 guld.** wal. austr. sprzedaje jeden los komunalny na dostawę.

Przy złożeniu zadatku otrzymuje kupujący **asygnatę** obstalunkową z dokładnem oznaczeniem sprzedanego mu na dostawę losu co do serji i numeru, i nabywa natychmiast prawo gry dla losu oryginalnego.

Po zupełnem spłaceniu wszystkich rat, doręcza mu się los oryginalny za zwrotem asygnaty obstalunkowej i saldowanych kwitów częściowych.

W razie niedotrzymania warunków wpłatniczych, gaśnie wprawdzie wszelki tytuł uprawniający do gry i do losu oryginalnego, wszelako za wczesnem okazaniem asygnaty obstalunkowej, zwraca się wartość kursowa losu, odpowiednia dniu, w którym wpłata częściowa została zaniechaną.

Bliższe warunki w prospekcie, którego można dostać bezpłatnie w podpisanej wekslarni i we wszystkich kolekturach subskrypcyjnych. Na żądanie wysyła się go także bezpłatnie.

Subskrypcja rozpoczęła się dnia 1. marca 1877, a zamyka się na prowincji dnia 27., w Wiedniu zaś 29. marca 1877.

Asygnat obstalunkowych można dostać we **Lwowie** w c. k. **uprz. Galic. Akcyjnym Banku Hipotecznym.**

3704 11—15 **Wechselstube der Union-Bank,** Wien, I. Graben, 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego A. J. O Rogosza.